Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, Środa, dnia 7 lipca 1926 r. | **Numer pojedyńczy 20 groszy** | № 67

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Pod takt muzyki rządu

tańczy sejm, w obawie o własną skórę.

Rządowy projekt zmiany Konstytucji odesłano do komisji. — Świetne przemówienie posła Grynbauma było rzęsiście oklaskiwane.

(Specjalna służba parlamentarna „Wiadomości Codziennych").

Wrażenia.

Tak jak w dniu onegdajszym, na posiedzeniu sejmu prawdziwą sensację wzbudziło przemówienie posła Daszyńskiego, tak w dniu wczorajszym przemówienie posła Grynbauma, swą żelazną logiką wryło się w pamięć słuchaczy.

Jedno uderzało w obu tych przemówieniach, a mianowicie fakt, że tak jedno, jak i drugie przemówienie sprzeciwiało się projektom rządowym.

Różnica polegała na tem, że PPS żądało odrzucenia projektu bez odesłania go do komisji.

Gr.

Przebieg obrad.

W dalszej rozprawie nad projektem rządowym o zmianie Konstytucji przemawiał pos. Kiernik (Piast). Mówca uważa, że w zasadzie rewizji Konstytucji powinien dokonać sejm następny. Zawiera ona jednak wady, których usunięcie jest niezbędne natychmiast. Główną wadą Konstytucji jest słabość władzy wykonawczej, zwłaszcza Prezydenta, niejasne określenie obowiązków sejmu i błędne podstawy jego wyboru, brak rozdziału między władzą ustawodawczą i wykonawczą i zbytnia nieodpowiedzialność członków sejmu.

Głównemi przyczynami słabości sejmu są jego rozproszkowanie, nieodpowiedzialność posłów wobec wyborców, zbyt wielkie okręgi wyborcze, głosowanie z list i zbyt wielka liczba posłów.

Projekt rządowy idzie po innej drodze, niż ta, na którą weszło stronnictwo mówcy i z której nie zejdzie. W projekcie tym przyświeca zasada, aby sejm usunąć, obywać się bez parlamentu i jednocześnie nie dać temu sejmowi umrzeć i nie pozwalać mu żyć. Na takie zasady zgodzić się nie możemy.

Sejm jest u schyłku i musi się rozwiązać, ale po przeprowadzeniu zmian Konstytucji i ordynacji wyborczej, które dadzą gwarancję, że przyszły sejm będzie lepszy.

Sprawę veta Prezydenta uważamy za rzecz mniejszej wagi.

Nie sądzimy, aby obowiązkiem demokracji było zwalczanie tego prawa.

W sprawie dekretowania, pogląd nasz różni się zasadniczo od rządowego.

Wreszcie mówca wyraża przekonanie, iż to, co proponuje projekt rządowy, jest przekreśleniem parlamentu i do tego dopuścić nie można.

Przemówienie ministra Makowskiego.

Następnie zabrał głos p. Minister Sprawiedliwości Makowski, który oświadczył, co następuje:

W naszej Konstytucji marcowej jest wiele postanowień, które nie odpowiadają dokładnie poglądom pewnych partji, grup i jednostek. Rząd występuje z propozycją pewnych zmian, tylko tych postanowień, których zmiany wymaga sama organizacja i egzystencja Państwa. Twórcy naszej Konstytucji rozumieją dobrze ewolucję pojęć demokracji, ale nie zupełnie dali temu wyraz w swojem dziele. Z biegiem czasu wytworzyła się taka sytuacja, że niepodobna było pogodzić strzeżenia tej Konstytucji ze służbą powszechnemu dobru narodu. Musiał przyjść przewrót majowy.

Uzasadniając projekt rządowy, minister wywodził: rząd rozumuje bardzo prosto:

Państwo jest gospodarstwem, opartem na groszu. wpłacanem przez obywateli, obywatel zaś chce wiedzieć, na co idzie płacony podatek. Warunkiem rozsądnego wydawania pieniędzy jest plan finansowy — budżet.

Musi być ustalona granica żądań państwowych sejmu i Rządu, ich praw i obowiązków. Wtedy tylko można mówić o ładzie i współpracy Veto odraczające to druga próba urównorzędnienia rządu i parlamentu.

Dziś one w Polsce muszą wykonywać wielkie i nagłe dzieło: zaprowadzić ład gospodarczy i prawny. Przecież dotąd nietylko nie zaprowadzono jedności dzielnic, ale w wielu punktach nie zaczęto realizować Konstytucji. Polska nie ma jednolitów sądów, nie ma zorganizowanej administracji, prawa obywatelskie nie są realizowane w pełni dla wszystkich. Ze względu zatem na zakres pracy i konieczny pośpiech nie mamy możności wykonania tego drogą ustawodawstwa zwykłego, tedy pełnomocnictwem trzeba upoważnić rząd aby mógł to wykonać, bez obchodzenia jednak Konstytucji. Rząd chce żeby do Konstytucji wprowadzić możliwość udzielenie pełnomocnictw i jednocześnie udzielić pełnomocnictw na czas potrzebny do zaprowadzenia ładu prawnego.

Minister zapowiada w końcu, że szczegółowa dyskusja w komisji da możność rozwinięcia i uzasadnienia każdego z punktów we wniosku rządowym i ustosunkowania się do innych wniosków.

Poseł Chrucki (klub ukraiński) przyłącza się do wniosku P. P. S. o odrzucenie projektu rządowego a limine.

Poseł Stolarski (Wyzwolenie) składa w imieniu stronnictwa oświadczenie, domagające się rozdziału władzy wykonawczej od ustawodawczej, wzmocnienia władzy Prezydenta, oparcia jego wyboru na bezpośrednim głosowaniu ludowem, dania mu prawa rozwiązywania sejmu, zniesienia senatu, skrócenia kadencji sejmowej, wykonywania pracy sejmu na krótkie sesjach, przeprowadzenia rozdziału kościoła od Państwa, dania autonomji terytorjalnej Kresom wschodnim i zapobieżenia nadużywania mandatów poselskich dla celów osobistych.

Prace te będzie mógł uskutecznić tylko nowy sejm.

Klub Wyzwolenie przyjmuje jednak rządowy projekt zmiany Konstytucji za podstawę do dyskusji, głosować będzie za odesłaniem go do komisji, gdzie domagać się będzie przejścia do porządku dziennego nad wniesionemi projektami klubów prawicowych.

Poseł Utta (Zjedn. Niem.) zapowiada, iż klub jego uzależni swe stanowisko od brzmienia, jakie projekt zmiany Konstytucji otrzyma na komisji.

Frzemówienie posła Grynbauma.

Ludność stolicy podczas wypadków majowych patrzyła spokojnie na zwycięstwa wojsk Marszałka Piłsudskiego i nie stanęła w obronie większości sejmowej.

Jeśli nie było to obaleniem parlamentaryzmu, to w każdym razie obaleniem obecnego sejmu.

Opinja oczekiwała rozpędzenia go na cztery wiatry, marszałek Piłsudski nie uczynił tego jednak.

Można było się zgodzić na legalizację czynów majowych przez wybór Prezydenta, oczywiście bez tych niespodzianek, które nam zrobił Marszałek Piłsudski; można wreszcie zrozumieć zmianę Konstytucji, jako wynik przewrotu, ale nie można zgodzić się na pozostawienie zdyskredytowanego sejmu.

Gdy rząd wystąpił z projektem zmiany Konstytucji wystąpiły z projektami prawie wszystkie kluby, aby rząd zaszachować i zmusić do zapłacenia za zmianę Konstytucji wysokiej ceny.

Rząd musi bardzo mądrze lawirować żeby uzyskać 2/3 głosów.

Gdyby nie przewrót majowy, kto wie, czyby prawica nie przycisnęła tego rządu do piersi.

Każda chwila zwłoki dodaje siły prawicy, zdruzgotanej majowym przewrotem i zmniejsza szanse zwycięstwa tych, którzy ten przewrót wywołali.

Rząd sądzi, że zdobędzie sympatje mas, tymczasem masy rozczarowują się coraz bardziej.

Teraz przejdę do poszczególnych punktów projektu rządowego.

Prawo veta Prezydenta obala wprost ustrój parlamentarny Polski. Prezydent jest wybrany przez Sejm i senat, jakże może mieć on więcej prawa niż jego mocodawca.

Niema on też większego autorytetu. Co innego gdyby był wybierany przez naród.

Żądanie aby rząd miał prawo wydawać dekrety z mocą ustawy — jest nie do przyjęcia.

Rząd pomieszał tutaj dwie zupełnie odrębne sprawy.

Można udzielić pewnemu ściśle określonemu rządowi szczegółowych pełnomocnictw, ale niepodobna włączyć takich pełnomocnictw do Konstytucji.

Możemy tylko mówić o udzieleniu temu rządowi pełnomocnictw nadzwyczajnych dla zrealizowania haseł przewrotu majowego.

Tymczasem rząd chce mieć taką swobodę do grudnia 1927 roku, chociaż pragnie utrzymać przy życiu obecny sejm.

We wrześniu sejm będzie zwołany i będzie pracował 4 miesiące, a równocześnie rząd będzie wydawał ustawy, obejmujące cały zakres życia państwowego.

Jest to grzech śmiertelny przeciw logice (pos. Wasynczuk: „Jest to załamanie się piłsudczyzny".)

Rząd stanie się narzędziem prawicy; my chcemy ratować go od ugrzęźnięcia w trzęsawisku dążeń prawicowych.

Dalszy ciąg na stronie 2.

POD TAKT MUZYKI RZĄDU...

(Dokończenie).

Stronnictwa prawicy pragną wzorem dawnego caratu wszystkich wziąć za łeb
i to się nazywa ratowaniem Polski.

Takie ratowanie musiałoby doprowadzić
do wybuchu prawdziwej rewolucji.

Panowie o tem dobrze wiecie, iż jednym z decydujacych momentów, który wpływa na wszystkie czyny panów — jest obawa tego wybuchu.

Jeżeli nie doszło do wojny domowej, to stało się to dlatego, żeście się panowie zatrzymali, jak pisze gen. Haller. Tak samo
Piłsudski się zatrzymał, bo również zląkł się tego wybuchu.

Ch emy ratować ten rząd, ale nie możemy iść tą drogę na którą on wstępuje, gdyż
nie chcemy burzyć ustroju parlamentarnego.

Wypadki majowe były swego rodzaju apelem do opinji publicznej, teraz ten apel powinien się powtórzyć w formie prawnej przez rozpisanie nowych wyborów. Wierzymy, że w tych wyborach zwyciężą twórcze siły Polski i wtedy będzie można ziścić nadzieje, jakie pokładały masy w przewrocie majowym

Gdyby regulamin nasz na to pozwalał zaproponowałbym
wyłączenie artykułu II-go
(o uprawnieniu Prezydenta do rozwiązania Sejmu) z przedłożenia rządowego i za tym artykułem moglibyśmy głosować.

Skoro jednak regulamin tego nie dozwala zapowiadamy, że
przeciwstawimy się wszystkim zmianom Konstytucji, projektowanym przez rząd, z wyjątkiem tej która nadaje Prezydentowi prawo rozwiązania Sejmu, a czynimy to w nadzieji, że Prezydent natychmiast skorzysta z tego prawa.

Poza tem gotowi jesteśmy rzeczowo się ustosunkować do pełnomocnictw, jeżeli będą one wyodrębnione z tej ustawy i dokładnie określone także co do terminu wydawania ustaw w czasie między rozwiązaniem tego sejmu, a zebraniem się przyszłego.

(Stenogram przemówienia p. Grynbauma podamy w jednym w najbliższych numerów).

Poseł Popiel (N.P.R.) sądzi, że przed odnowieniem Sejmu nie należy zmieniać Konstytucji, z wyjątkiem
rozszerzenia praw Prezydenta co do rozwiązywania Izb.

Do projektu rządowego klub mówcy ustosunkuje się rzeczowo na komisji konstytucyjnej, będzie popierał rozszerzenie władzy Prezydenta, danie ma prawa rozwiązywania Izb, generalnych jednak pełnomocnictw rządowi nie da.

W dalszej dyskusji nad projektem zmiany konstytucji zabrał głos poseł Ballin (Niez. P. Chł.). Mówca ten stwierdziwszy, że niezależna partja chłopska tylko ze względu na małą swą liczebność w Sejmie nie może zgłosić własnego projektu zmiany konstytucji oświadczył, że wszystkie zgłoszone projekty zarówno jego klubowi, jak i realnema stosunkowi sił społecznych nie odpowiadają.

Następny mówca poseł Matakiewicz (klub Kat. Lud.). sądzi, że Sejm obecny powinien się ograniczyć do najniezbędniejszych tylko zmian w Konstytucji, nie wychodząc zbyt daleko poza wnioski rządowe, nie dziwi się jednak, że pewne kluby chcą ze zmianą Konstytucji połączyć zmianę ordynacji wyborczej, gdyż tylko o tyle jest racją rozwiązywać obecny Sejm o ile się ma nadzieję, że nowy będzie lepszy.

Kończąc, wyraża nadzieję, że rząd nie wykluczy kompromisów w Komisji Konstytucyjnej, to też oświadcza, że będzie głosował
za odesłaniem projektu do komisji.

Z kolei zabrał głos poseł Sochacki (komunista), który w dłuższem przemówieniu atakował obecny rząd za wniesienie treści projektu zmiany Konstytucji.

W konkluzji przemówienia poseł Sochacki wniósł
o odrzucenie projektu rządowego.

W dalszej dyskusji zabierali jeszcze głos posłowie: ks. Okoń, Wołoszyn (Hromada białoruska) oraz poseł Pryłucki. Wszyscy wypowiedzieli się przeciwko projektowi zmiany Konstytucji.

Na tem dyskusję wyczerpano i przystąpiono do głosowania. Marszałek Sejmu zakomunikował, że w toku dyskusji wpłynęły 2 pokrywające się ze sobą wnioski: Polskiej Partji Socjalistycznej i posła Sochaczewskiego o odrzucenie projektu ustawy. Przeciwko wnioskowi o odrzucenie oświadczyli się wszystkie stronnictwa prawicy, centrum i lewicy do Wyzwolenia włącznie.

Wobec takiego wyniku głosowania Marszałek
odesłał projekt do komisji konstytucyjnej
oświadczając równocześnie, że komisja dziś o godz. 7-ej dokona wyboru referenta.

Z kolei odesłano w pierwszem czytaniu do komisji budżetowej projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego i przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o zaciągnięciu pożyczki państwowej w dolararh St. Zjednoczonych Ameryki. Ustawę tę w trzeciem czytaniu uchwalono wraz z rezolucją i wnioskiem posła Wyrzykowskiego o powołaniu specjalnej komisji sejmowej złożonej z 9 członków do zbadania sprawy monopolu zapałczanego.

Równocześnie dokonano wyborów członków tej komisji.

Po krótkiem sprawozdaniu posła Ruścinka („Piast"), przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień, upoważniających ministerstwo skarbu do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi oraz obrotu obcemi walutami.

W końcu sejm przystąpił do sprawozdania komisji ochrony pracy o projekcie ustawy o zasiłkach dla osób, którym niemieckie instytucje wstrzymały renty z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Referent ks. poseł Styczyński (ZLN) w przemówieniu zwrócił uwagę na konieczność uchwalenia tej ustawy ze względu na ciężkie położenie reemigrantów, którym władze niemieckie odmówiły wypłaty rent z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu bez zmian.

Przyjęto również rezolucję, zgłoszoną przez ks. posła Kwiatkowskiego, wzywającą rząd do przyjęcia kroków, aby Niemcy wypłaciły Polsce należne jej sumy z tytułu ubezpieczeń.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Wśród wniosków wpłynął wniosek posła Erdmana w sprawie
zmiany ordynacji wyborczej.

Następne posiedzenie dnia 15 lipca o godz. 12-ej rano.

Na porządku dziennym drugie czytanie projektów rządowego i poselskiego o zmianie Konstytucji i sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok 1924.

Marszałek zakomunikował, że od 15 lipca posiedzenia odbywać się będą codziennie rano i po południu.

Obrady Koła Żydowskiego.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.

Na wczorajsze posiedzenie Koła Żydowskiego został zaproszony bawiący w Warszawie znany
poeta żydowski Czernichowski

Znakomitego poetę powitał prezes Koła Hartglas i poseł Grynbaum przemówieniem w języku hebrajskim.

Następnie przystąpiono do spraw bieżących.

Prazes Hartglas, otwierając posiedzenie oddał głos posłowi Reichowi, jako temu, który spowodował zwołanie posiedzenia.

Poseł Reich oświadczył, że nie on sam przecież podpisał list, a figurowało tam więcej podpisów.

W odpowiedzi na to prezes Hartglas oświadczył, że ponieważ część posłów podpis swój cofnęła traktuje on wystąpienie posła Reicha jako reasumpcję poprzedniego posiedzenia.

Przeciwko temu wystąpił ostro poseł Grynbaum, który zarzucił posł Reichowi, że ten stale i uporczywie mięsza dwie rzeczy: I-sze stałe konstytucyjne upoważnienie rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy; II ścisłe określone pełnomocnictwa tylko dla tego rządu.

Na ten temat wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierał poseł Hausner, który żądał żeby Koło Żydowskie głosowało za odesłaniem wniosku rządowego do komisji.

Pos. Reich stawia wniosek, ażeby przedstawiciele Koła Żydowskiego w komisji konstytucyjnej w dyskusji nad projektem rządowym udziału nie brali.

Wniosek ten odrzucono wszystkimi głosami.

Konferencja sjonistów amerykańskich

NEW - YORK, 1 lipca (Tel. wł.). Dnia 27 czerwca zaczęła się konferenfencja sjonistów amerykańskich przy udziale 681 delegatów. Uchwalono zaprosić Weizmana i Sir Samuela do Ameryki celem przeprowadzenia kampanji na rzecz Keren Hajesod. Uchwalono zebrać w roku następnym 7 i pół miljona dolarów na cele palestyńskie, gdyż podczas ostatniej kampanji preliminowana suma 5 mil. została przekroczona.

Louis Lipski domagał się zajęcia wyraźnego stanowiska w sprawie kolonizacji żydowskiej na Krymie. Następnie stwierdził, że nie ma wcale powodu do wyrażenia wdzięczności Anglji za jej odnoszenie się do budowy siedziby

W sprawie Jeursh Agency stwierdził Lipski, że sjoniści amerykańscy stoją dalej na gruncie uchwał kongresu i że gotowi są do pertraktacji z nie — sjonistami, jakkolwiek okazało się, że nie można na nich polegać.

300 wychodźców żydowskich wyjechało do Palestyny.

Wczoraj dnia 6 b. m. wyjechało z dworca Wschodniego 300 wychodźców żydowskich do Palestyny drogą na Constance. Wychodźcy ruszają okrętami „Dazja" i „Braga".

Nowy wojewoda łódzki?

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad Codz." (Gr.) telef.:

Z kół urzędowych dowiadujemy się, że wojewodą łódzkim w najbliższych dniach mianowany będzie p. Jaszczołt, dotychczasowy dyrektor departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Zniżka stopy dyskontowej w B. P.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz." Gr. telef.:

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie ustawa, mocą której dyskonto w Banku Polskim stanieje z 12 procent na 10 proc. dla weksli, dla kredytu zaś otwartego z 14 proc. na 12 proc.

P. Chaciński będzie referował zmianę Konstytucji na plenum.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz. (Gr.) telef.:

O g. 7 p. p. zebrała się komisja konstytucyjna celem wybrania referenta.

Postawiono 2 kandydatury p. Dubanowicza i Chocińskiego.

W głosowaniu przeszedł p. Chociński.

Niemcy nie chcą przepuszczać polskiego węgla

Warsz sprawozd. parlam. „Wiad. Codz. (Gr). telef.:

Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanych źródeł, Niemcy nie pozwoliły na przewóz polskiego węgla przez ich terytorjum.

Węgiel ten był przez Hamburg transportowany do jego miejsca przeznaczenia.

Ustawa o samorządach postępuje w szybkiem tempie naprzód.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.:

Wczoraj o godz. 11 rano odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej pod przewodnictwem posła Putka.

Na porządku dziennym ustawa o samorządach.

Pierwszy głos zabrał poseł Jarewicz, który wnosi protest przeciwko odbywaniu się posiedzeń komisji podczas obrad plenum sejmu.

Następnie głos zabrał poseł Insler, który żądał dyskusji ze względu na to, że rząd dopiero wczoraj wycofał ustawy z sejmu.

Oba wnioski odrzucono i przystąpiono do rozpatrywania poszczególnych punktów.

W bardzo szybkiem tempie rozpatrzono i uchwalono 38 punktów ustawy samorządowej.

Prof. Kemmerer u min. Jurkiewicza.

WARSZAWA, 6.7. (PAT). W dniu 7 b. m. prof. Edwin Kemmerer w towarzystwie członków misji, na której czele stoi Harley i Lutz Byrne oraz Frank Fetter, złożył wizytę ministrowi pracy i opieki społecznej dr. Stanisławowi Jurkiewiczowi, w czasie której ustalono środki ułatwienia misji spełnienia jej zadań w zakresie prac, związanych z działalnością misji.

Rząd nałożył hamulce na podwyżkę węgla.

WARSZAWA, 6.7. (PAT). Jak się dowiadujemy, wszystkie dotychczasowe próby kompromisu w sprawie podwyżki cen węgla przez górnośląski przemysł węglowy zostały przez rząd odrzucone. Doniosła akcja stabilizacji cen, jaką rząd podjął, nie może doznać uszczerbku wskutek nieumotywowanego stanowiska jednej grupy przemysłu węglowego.

Chaos w Kole Żydowskiem.

Społeczeństwo żydowskie powitało swego czasu z największem zadowoleniem fakt powstania „Koła Żydowskiego" jako reprezentacji żydostwa polskiego, jedynie powołanej do obrony najżywotniejszych interesów ludności żydowskiej oraz do walki o polityczne i narodowo-społeczne prawa mas żydowskich.

Istnienie wspólnego klubu żydowskiego, obejmującego wszystkie ważniejsze ugrupowania przyczyniło się już niejednokrotnie do osiągnięcia pewnych sukcesów i do odegrania przez klub żydowski poważnej roli na szachownicy parlamentarnej gry politycznej.

Ten stan rzeczy trwał jednak tylko przez pewien czas.

Okazało się bowiem, iż Koło Żydowskie trawi ta sama choroba co i sejm polski, że skład jego i ustosunkowanie się sił w klubie nie odpowiada nastrojom i poglądom, nurtującym szerokie warstwy ludności żydowskiej.

Rozbieżność w poglądach między większością Koła _ydowskiego a wyborcami ujawniła się w sposób nader jaskrawy w okresie zawarcia nieszczęsnej „ugody" między ówczesnym kierownictwem Koła, a p. Stanisławem Grabskim.

Dla znających się na stosunkach i nastrojach, panujących wśród mas żydowskich, nie było najmniejszej wątpliwości, że przez zawarcie „ugody" większość Koła straciła bardzo wiele na swym autorytecie.

Zdawaćby się jednak mogło, że w chwilach historycznych, jakie obecnie przeżywamy, że w momencie gdy konsekwencje przewrotu majowego zmierzają szybkiemi krokami ku swemu epilogowi, znajdzie w sobie „Koło" tyle sił żywotnych, aby móc stanąć na wysokości swego zadania i ważki głos trzechmiljonowej ludności żydowskiej rzuci na szalę rozgrywającej się walki o ostateczny ustrój państwa polskiego.

Tymczasem co widzimy?

W Kole Żydowskim panuje od pierwszej chwili rewolucji majowej kompletny rozgardjasz i chaos.

Wypadki zaskoczyły naszych parlamentarzystów zupełnie nieprzygotowanych do zadań chwili, w której elementarnym nakazem jest: bystrość orjentacji, szybka i śmiała decyzja, oraz sprężystość w wykonaniu powziętych uchwał.

A Koło, miast tego, obraduje nad każdą najdrobniejszą sprawą nieskończenie długo, namiętne dyskusje są prowadzone chaotycznie, a uchwały nie zawsze bywają wykonywane...

Nie będziemy się tu rozwodzili nad poniżającemi godność reprezentacji żydowskiej faktami, które zaszły podczas debaty nad prowizorjum budżetowem, gdy Koło kilkakrotnie zmieniło swój stosunek wobec kapitalnej sprawy jaką jest budżet państwa. Wystarczy przyjrzeć się temu rozgardjaszowi i brakowi myśli przewodniej przy ustalaniu stanowiska Koła wobec kardynalnej kwestji zmiany Konstytucji oraz wobec sprawy pełnomocnictw, aby należycie ocenić bezsilność „Koła".

A przecież właśnie dla posłów żydowskich powinny sprawy te być jaśniejsze, niż dla któregokolwiek innego klubu.

Bowiem zrozumiałą jest rzeczą, iż wszelkie zwiększenie wpływu i kompetencji władzy wykonawczej kosztem praw i przywilejów przedstawicieli ludności, odbije się w pierwszym rzędzie na mniejszościach narodowych, a przedewszystkiem na mniejszości żydowskiej. Wszystkie pomysły, dotyczące prawa veto, utworzenia „Rady Stanu", prawa wydawania dekretów z mocą ustaw, mogą się stać, w razie ich uchwalenia, bolesnym biczem, którybyśmy sami na siebie skręcili.

I nie wolno nam traktować tych spraw tylko z tego punktu widzenia, kto obecnie stoi na czele rządu.

Konstytucji nie zmienia się bowiem co kilka tygodni, i nie sposób już dziś przewidzieć, kto w przyszłości i w jaki sposób będzie z tych zmian korzystał.

W interesie demokracji i wszystkich mniejszości narodowych leży tedy przeciwstawienie się w sposób jaknajenergiczniejszy wszelkim dyktatorskim zakusom zarówno w dziedzinie omawianych zmian w Konstytucji, jak również w sprawie nadania rządowi pełnomocnictw.

Jedyną zmianą, jaka już dziś w Konstytucji poczynioną być powinna jest sprawa nadania Prezydentowi prawa rozwiązywania parlamentu, a to w tym celu, by sejm obecny został jaknajrychlej rozwiązany.

Jak widać żądanie to (co do rozwiązania sejmu) nie zupełnie przypada do gustu naszej rodzimej reakcji, która przez swych przedstawicieli w Kole i co gorsza—na terenie sejmu daje wyraz swej gorącej sympatji dla istniejącego sejmu.

Chcemy jednak wierzyć, że w Kole Żydowskim wezmą ostatecznie górę elementy, cieszące się stałą sympatją szerokich rzesz demokracji żydowskiej.

Czy tak się właśnie stanie, okażą dni najbliższe.

E. Neugoldberg.

Spisek czerwcowy w Hiszpanji.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych").

O ostatnim komplocie w Hiszpanji prasa przynosiła wiadomości tak szczupłe i nieścisłe, że trudno sobie było wytworzyć jako taki obraz o wypadkach, które się tam rozegrały.

Warto przeto podać dokładniejszy obraz tych faktów, które znane są obecnie w Europie pod nazwą spisku z dnia 24 czerwca.

Był to najbezpieczniejszy z komplotów, jakie miały miejsce w Hiszpanji od czasu zaprowadzenia tam dyktatury. Różnił się on nadto od poprzednich spisków tem, że sprawcami jego byli wojskowi, za którymi wlokła się garść tylko ludności cywilnej.

Rzecz się miała tak: Pewna ilość generałów poprostu powstała przeciw innemu generałowi, który za bardzo im bowiem działał na nerwy. Gdyby się im były ich poczynania udały, zajęliby miejsce obalonego generała.

Wyglądałoby to tak, że obalono by tylko starą dyktaturę aby na jej miejsce ustanowić nową. Lecz w istocie generałowie ci zamierzali dzierżyć dyktaturę przez krótki czas. Po przeprowadzeniu koniecznych przygotowań technicznych mieli zamiar rozpisać wybory do parlamentu i w ten sposób przywrócić ustrój konstytucyjny w Hiszpanji.

Z dwóch powodów wojsko i oficerowie wzburzeni byli na generała Primo de Riverę i na jego system dyktatorski.

Przedewszystkiem moment ekonomiczny.

Chodzi w pierwszym rzędzie o kwestję uposażeń. Nie dotrzymano obietnic danych oficerom. Przebyli oni pełną grozy służbę w Afryce; wytrwali dłużej, niż się spodziewano, obecnie zaś domagają się odpowiedniego wynagrodzenia. Nie o nagrody w postaci orderów i krzyżów zasługi chodzi, lecz o szybkie awanse i o pensje. To obiecano im wtedy, kiedy wyruszali w pole walki przeciw Riffenom. Tymczasem obietnic tych nie dotrzymuje się — poprostu z braku pieniędzy.



KRÓL HISZPAŃSKI ALFONS
podczas ostatniego pobytu w Paryżu.

Położenie ekonomiczne Hiszpanji jest na oko dość pomyślne. Żniwa w ostatnich dwuch latach wypadły dobrze, kurs pezeta jest wysoki (funt angielski spadł od czasu klęski Abd-el-Krima z 34 na 28 pezetów). Jednokowoż mimo to drożyzna wzrasta, a niedostatek w kraju, a przedewszystkiem po miastach stale się wzmaga. O nowej reformie podatkowej, po której spodziewano się znacznych dochodów dla skarbu państwa, nie mówi się już nawet więcej, ponieważ nikt nie wierzy w możliwość jej urzeczywistnienia. Skąd tedy brać pieniądze na wyplacenie oficerom tych sum, o których oni w kasynach tak namiętnie debatują?

Do tego momentu ekonomicznego przyłącza się moment drugi — idealny.

Cały naród hiszpański wraz z wojskiem jest zniecierpliwiony. Każdy się pyta: Jak długo ma to trwać? Kiedyż „on" nareszcie ustąpi?

Powiadają, że dyktatura jest modą, która nagle ludzi upanowuje. Otóż należy stwierdzić, że moda ta zaczyna się Hiszpanom przejadać. Dyktatura straciła dużo ze swego pierwotnego powabu, szczególnie od tej chwili, kiedy Primo de Rivera oddalił swych uniformowanych ministrów i zastąpił ich ludźmi cywilnymi. Przez to dyktatura nie zyskała wcale na prawowitości, straciła jednak dużo na szczerości.

Manifest powstańczy generałów Weylera i Algnilera, prowodyrów ostatniego spisku głosi: „Dyktatura„ nosi obecnie maskę.

Większość narodu hiszpańskiego domaga się powrotu do stosunków konstytucyjnych a gorycz ludności z dnia na dzień wzrasta.

Hiszpanja będzie może tym krajem, w którym Europa obserwować będzie koniec dyktatury i powrót do parlamentaryzmu.

Madryt, w lipcu. M. J.

Afera bankowa w Wilnie. Aresztowanie dyrektora Rozwad ›wskiego.

WILNO, 6 .7. (Tel. wł.). Wileński urząd prokuratorski zatwierdził aresztowanie dyrektora wileńskiego banku rolniczo - przemysłowego Jankowskiego, Cieciersklego i Koziełł-Poklewskiego.

W dniu wczorajszym zwolniono Jankowskiego za kaucją 10 t. złotych dwóch pozostałych za kaucją 50 tys. zł. każdego.

Wczoraj przybył do Wilna dyrektor n›cz lny tego banku, Rozwadowski, i zamierzał udać się do sędziego śledczego w sprawie złożenia zeznań. Prokurator wileński, dowiedziawszy się o jego pobycie, nakazał go aresztować. Rozwadowski przebywać będzie w areszcie do czasu złożenia kaucji 100 tys. złotych.

Sprawę banku prowadzi prokurator wojskowy Michiewicz.

Sprawa odszkodowań

za wojenne rekwizycje niemieckie.

Na dwudniowem posiedzeniu rady centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów dr. M. Barciński referował m. in. b. ważną sprawę odszkodowań za wojenne rekwizycje niemieckie. Sprawę tę omawialiśmy szczegółowiej w swoim czasie na łamach naszego pisma. Sprawa ta interesująca nasze szerokie sfery przemysłowe, wysunięta przez centralny związek jako postulat pod adresem rządu, ma tło następujące:

Mieszany trybunał rozjemczy polsko-niemiecki w Paryżu wydał decyzję, uznającą właściwość trybunału do rozpatrywania powództw o odszkodowanie za rekwizycje niemieckie. Prawnicy polscy i cudzoziemscy zaopinjowali, że powyższa decyzja nie znajduje uzasadnienia w przepisach Traktatu Wersalskiego i że do tej decyzji nie byłoby doszło, gdyby rząd polski w sposób dostatecznie stanowczy podkreślił doniosłość państwową tej sprawy. Autorytatywne stanowisko może sprawę tę wprowadzić na właściwe tory jeszcze obecnie. Konieczne więc jest udzielenie delegacji polskiej przy trybunale mieszanym dyrektywy co do odpowiedniego stanowczo postawy oraz udzielenie sędziemu polskiemu wskazówki, by stanowczo odmawiał swego podpisu na orzeczeniach sprzecznych ze słuszne mi interesami Polski.

Nowy zarząd gm. żyd. w Warszawie rozpoczyna swe czynności.

WARSZAWA, 6 go lipca.

W czwartek, dnia 8-go b. m. odbędzie się ostatnie posiedzenie starego zarządu gminy żydowskiej. W najbliższą niedzielę nowy zarząd obejmie kierownictwo sprawami gminy żydowskiej w Warszawie.

Colonel Kish—obywatelem palestyńskim.

LONDYN, 6-go lipca (tel. wł.).

„Times" donoszą, że członek egzekutywy wszechświatowej organizacji sjonistycznej Colonel Kish złożył podanie o nadanie mu obywatelstwa palestyńskiego.

Pułkownik Kish w dniu 2-go bm. wystąpił w Jerozolimie na wielkim zgromadzeniu ludowem i wygłosił dłuższą mowę, w której agitował, aby wszyscy Żydzi, mieszkający w Palestynie, przyjęli obywatelstwo palestyńskie.

Colonel Kish jest pierwszym oficerem armji angielskiej, który zrzekł się obywatelstwa angielskiego, na rzecz obywatelstwa palestyńskiego.

Sieroty po Żydach ukraińskich do Szwarcbarda.

JEROZOLIMA, 6 go lipca (Tel. wł.). Sieroty po zabitych Żydach podczas pogromów na Ukrainie, wysłały depeszę do Szwarcbarda.

Sieroty wyrażają swe uznanie dla Szwarcbarda i widzą w jego czynie akt zemsty za przelaną krew żydowską na Ukrainie.

Ks. Sykstus de Parma gotów do objęcia posady króla w Polsce.

RZYM, 6.7. (Tel. wł.). Organ faszystów włoskich w Medjolanie „Secolo" donosi, iż monarchiści polscy zwrócili się po raz czwarty do księcia Sykstusa Parmeńskiego z propozycją tronu polskiego. Pozatem zwrócili oni się także do cesarzowej Zyty, prosząc ją, aby skłoniła księcia Sykstusa do przyjęcia korony polskiej.

Zyta jest wprawdzie zwolenniczką federacji naddunajskiej, do której wchodziłaby Austrja, Czechosłowacja i Polska i dlatego popiera monarchistów polskich. „Secolo" sądzi, że książę Sykstus uległ perswazjom swej siostry, bowiem tym razem nie dał monarchistom polskim tak stanowczej odmowy, jak poprzednio.

Orzeczenie komisji rzeczoznawców finansowych.

PARYŻ. 6.7. (Tel. wł.) Niedzielna prasa paryska ogłosiła sprawozdanie rzeczoznawców finansowych, które ma być fundamentem sanacji obecnego rządu Briand-Caillaux. Sprawozdanie to stwierdza, że trzy są główne zadania obecnego rządu: 1. wyrównanie budżetu, 2. zwolnienie min. skarbu z ciężarów, 3. stabilizacja franka. W tym celu należy podjąć następujące kroki:

1. Natychmiast stworzyć nowe źródło dochodów.
2. Zaprowadzić dalsze oszczędności w budżecie.
3. Zrezygnować z dalszych świadczeń Banku Francuskiego dla państwa i zupełnie zrezygnować z wszelkich manipulacyj inflacyjnych.
4. Stopniowo zredukować stopę procentową Banku Francuskiego wobec państwa.
5. Umorzyć bieżące długi.
6. Skonsolidować krótkoterminowe bony obrony narodowej oraz bilety skarbowe.
7. Ustabilizować walutę przy pomocy banku państwowego i skonfiskować kapitały.
8. Znieść ustawę o wywozie kapitałów zagranicę i podjąć długoterminową pożyczkę zagranicą.
9. Wydać rozporządzenie o ograniczeniach gospodarczych. W końcu komitet stwierdza, że prawda winna być wyłuszczona krajowi, który musi być przygotowany na poniesienie daleko idących ofiar dla kraju. Komitet zaleca ratyfikację konwencji waszyngtońskiej o długach.



POMNIK CHOPINA w WARSZAWIE
W najbliższych dniach uda się do Paryża delegacja celem sprowadzenia pomnika Chopina do Warszawy. Pomnik odlany w bronzie jest dziełem znanego artysty rzeźbiarza Szymanowskiego.

Prof. Krzyżanowski—informatorem prof. Kemmerera.

Donoszą, że prof. Adam Krzyżanowski z Krakowa, znany ekonomista szkoły krakowskiej, zaproszony został przez rząd do objęcia roli informatora przy rzeczoznawcy finansowym amerykańskim, prof. Kemmererze.

Kongres badaczy prawa międzynarodowego.

Delegację angielską prowadzi markiz Kupus Isaaks.

WIEDEŃ, 6. 7. (Tel. wł.)

W dniach 5—11 sierpnia odbędzie się we Wiedniu kongres towarzystw prawa międzynarodowego (International Law Association), na który przybędą najwybitniejsi prawnicy świata. Nader liczną będzie delegacja angielska, którą prowadzi markiz Reading Rupus Isaaks, Żyd., były wicekról Indji jakoteż lord Phillimowe,—obaj prawnicy światowej sławy.

Układ w sprawie Mossulu ratyfikowany.

ANGORA, 6.7. (PAT). Rząd turecki został powiadomiony, że rząd angielski ratyfikował układ w sprawie Mossulu. Dwuch reprezentantów Irraku udaje się z Bagdadu do Angory, celem wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Losy strajku górników angielskich ważą się.

LONDYN, 6. 7. (PAT). Sekretarz górników Cooc oświadczył, że najbliższe dni rozstrzygną, która ze stron zwycięży. Górnicy oczekują w najbliższych dniach dalszych stu tysięcy funtów z Rosji na poparcie górników angielskich.

Sprawa „numerus clausus" na Węgrzech.

BUDAPESZT, 6-go lipca (tel. w.ł).
Węgierskie ministerstwo oświaty przygotowuje dla sesji jesiennej parlamentu projekt ustawy, która prawie całkowicie zniesie „numerus clausus" na uniwersytetach węgierskich.

„Numerus clausus" będzie zniesione w stosunku do matrykulujących się studentów żydowskich na wyższych uczelniach. Natomiast zostaną wprowadzone pewne ograniczenia przy wydawaniu dyplomów dla absolwentów żydowskich. Część ich nie będzie miała dostępu do posad państwowych oraz nie będzie mogła praktykować jako lekarze, adwokaci i t. d.

Barmat chciałby uciec z Niemiec.

BERLIN, 6 7. (Tel. wł.)

Juljusz Barmat, przeciw któremu ma odbyć się proces w końcu lipca, udał się w celach kuracyjnych do Akwizgranu (Aachen). Ponieważ proces Kutiskera skończył się skazanem oskarżonego, istnieje podejrzenie, że Barmat ma zamiar opuścić Niemcy. Akwizgran bowiem leży niedaleko granicy francuskiej i belgijskiej. To też znajduje się Barmat pod ścisłym nadzorem policji tak, że ucieczka jego jest wykluczona.

Lord Allemby będzie uroczyście przyjęty przez sjonistów angielskich.

LONDYN, 6. 7. (Tel. wł.).

Sjoniści angielscy czynią wszelkie przygotowania do uroczystego przyjęcia znanego zdobywcy Palestyny, marszałka Lorda Allemby. Przyjęci nastąpi w wielkiej synagodze londyńskiej, gdzie wygłoszą mowy powitalne nadrabin Herc i rabin Stern.

Niebywały dowód wierności małżeńskiej.

Strzały na tarasie kawiarni w Lasku Bulońskim.

PARYŻ, 2 lipca.

Niebywały epizod rozegrał się te mi dniami na tarasie pewnej kawiarni w paryskim Lasku Bolońskim. Przy stoliku siedział Marceli Leger, ubrany w śliczny angielski garnitur z monoklem w oku, a wśród jego licznych przyjaciółek siedziała także piękna blondynka.

Nagle przed kawiarnią zatrzymało się małe polakierowane na kolor czerwony auto, prowadzone przez damę ubraną w białe futerko. Dama wysiadła z samochodu, szybko rozejrzała się w położeniu, poczem przystąła do nie spodziewającego się żadnej przygody Legera i błyskawicznie wydobyła z kieszeni mały rewolwer.

W ciągu jednej sekundy padły dwa strzały i zanim Leger mógł się zorjentować, samochód puszczony został w ruch i strzelająca piękność znikła.

Marceli Leger jedną kulą był dranśnięty, a drugą lekko raniony. W kobiecie, która wykonała na niego zamach rozpoznał on dawniejszy ideał swego serca, madame Joanne Florentine. Natychmiast też udał się do urzędu policyjnego i złożył przeciw niej doniesienie, a w godzinę później dama ta została aresztowana.

Władze policyjne sądziły, że mają tu do czynienia z jakąś banalną sceną zazdrości, to też tem większe było ich zdziwienie, gdy aresztowana rzekła co następuje:

— Mąż mój jest o wszystkich za zdrosny. Był on silnie przekonany że utrzymuję stosunki z Marcelem Legerem. Daremnie przeczyłam temu — nie chciał mi wierzyć. Stało się dla mnie rzeczą jasną, że istnieje tylko jeden sposób udowodnić mu swoją niewinność. To też w niedzielę kiedy mąż znów zaczął mi czynić wyrzuty, wsiadłam do samochodu, pojechałam do kawiarni w której Leger zwykle się zabawiał i dałam do niego dwa strzały. Już teraz chyba mąż zechce mi uwierzyć, że nie zależy mi nic na tym człowieku.

Kronika nie podaje, czy policja paryska okazała konieczne zrozumienie dla logiki niewieściej i czy wdrożyła przeciw strzelającej małżonce dochodzenia karne.

Zamach morderczy na Wilsona.

Sensacyjne rewelacje amerykańskiego arcybiskupa.

Prasa zagraniczna przynosi wiadomości o sensacyjnych ujawnieniach, z jakiemi wystąpił amerykański arcybiskup William Keating. Ujawnienia do tyczą nieznanego dotychczas ogółowi faktu próby zamachu na prezydenta Wilsona, dokonanej na krótki czas przed załamaniem się frontu niemieckie go we Francji i prośbą Niemiec o łaskę wielkiego Prezydenta Stanów.

Arcybiskup wymienia dokładnie miejsce, w którem dokonano usiłowanego zamachu. Jest to „5-ty Avenue" w Waszyngtonie, dokładnie punkt naprzeciw katedry św. Tomasza. Mniej dokładnie określa czas faktu. Zaznacza tylko, że był to dzień, w którym odbywał się uroczysty świąteczny pochód, przyczem prezydent Wilson oczekiwał nadejścia pochodu na dolnych stopniach katedry.

Sam arcybiskup stał na tych samych stopniach nieco wyżej niż prezydent. Na kilka chwil przed ukazaniem się pierwszych szeregów pochodu, w momencie, gdy po uroczystem nabożeństwie opuszczały kościół tłumy ludzi, pragnących do pochodu dołączyć się, z głębi tych tłumów wydarł się nagle jakiś mężczyzna i przeskakując po kilka stopni, biegł prosto w kierunku prezydenta.

Arcybiskup widział, jak nieznajomy znalazł się w bezpośredniej bliskości Wilsona i podniósł do góry dłoń, w której błysnęła lufa rewolweru. W sam czas kilku agentów tajnej policji rzuciło się na zamachowca. Wyrwano mu broń i wyprowadzono go natychmiast. Wszystko to rozegrało się w tak błyskawicznem tempie, że wśród mas tłoczących się u wyjścia z katedry, ani też wśród ludzi zalegających u dołu ulicę, nikt nie mógł zauważyć szczegółów epizodu, ani też przypuszczać, że w tej właśnie chwili tylko cud przypad ku ocalił losy życia wielkiego człowieka i w dużym stopniu zapewne także losy przyszłości świata.

Na jak najbardziej kategoryczne życzenie prez. Wilsona, wypadek zacho wano w najbezwzględniejszej tajemnicy. Prezydent nigdy z arcybiskupem nie chciał ani słowem o tem mówić, tak, że nawet nazwisko zbrodniarza pozosta ło dla niego najzupełniej nieznane. Również nie wie on jak brzmią nazwiska tajnych policjantów, którzy zamachowca schwytali, nie mógłby ich poznać, ani też nie dowiedział się nigdy, co stało się z zamachowcem.

Arcybiskup przypuszcza, że w zorganizowanie zamachu mogły być wmieszane jakieś nieprzeciętne osoby amerykańskie, aljanckie lub neutralne, których ujawnienia należało wówczas za wszelką cenę uniknąć. W każdym razie niewątpliwe jest dla arcybiskupa, że zamach był oczywiście pokątną robotą „wielkiej polityki", wchodzącą w plan podyktowany rozpaczliwemi wysiłkami odsunięcia za wszelką cenę wyraźnie już wtedy zarysowującej się wojennej klęski Niemiec.

Największy dolar Stanów Zjednoczonych.

Z za kulis amerykańskich domów towarowych.

Nowy Jork, 2 lipca.

W Ameryce istnieje książka, która była wydana w nakładzie 9 miljonów egzemplarzy. Po upływie roku nakład został całkowicie wyczerpany, tak, iż na składzie nie pozostał ani jeden egzemplarz.

A ta książka, to nie jest bynajmniej biblja, w której lubią rozczytywać się Amerykanie, lecz jest to całkiem nowoczesna książka.

Jest to poprostu katalog firmy Sears Roebuck et Compagnie, Chicago, jest to wykaz towarów „The Worlds Largest Store", największego magazynu towarowego na świecie.

Wspomniana firma posiada 9 miljonów stałych klijentów, mieszkańców mniejszych miast, i każdy z tych klijentów posiada w domu nadesłany przez firmę pocztą wielki, główny katalog towarów, nie mówiąc już o mnóstwie pomniejszych specjalnych katalogów. Firma ta nie urządza nadzwyczajnej reklamy ulicznej i przemawia do swych 9 miljonów klijentów tylko za pośrednictwem 50 miljonów druków nadsyłanych im rok rocznie.

Wszystkie towary zamawiane są przez pocztę i przez pocztę przesyłane W 24 godziny po nadesłaniu zamówienia, klijent otrzymuje żądany towar. Dziennie nadchodzi do firmy około 180 tysięcy zamówień listownych i tyleż pakietów pakuje się tam i wysyła. Ten główny katalog, o którym wyżej wspomnieliśmy, liczy 1.106 stron druku.

A zaznaczyć należy, że w firmie Sears Roebuck et Compagnie wszystko dosłownie wszystko kupić można. Nabyć więc można maszyny do szycia, do pisania, stroje weselne, składane domy, pojedyńcze filary w rozmaitych stylach, popularną encyklopedję p. t. „Encyklopaedia Britannica", o połowę tańszą od encyklopedji, wydanej w Cambridge. Wśród wyprawek dla niemowląt, znajdują się nawet podwójne poduszeczki dla bliźniąt. Wśród przyborów damskich niczego nie brak, a przytem: „My gwarantujemy ci oszczędność" — głoszą katalogi na każdej stronicy.

W głównym katalogu znajduje się przedmowa, brzmiąca jak następuje:

„Chcę raz wreszcie wszystkim klijentom naszej firmy powiedzieć braterskie słowo. Chodzi tu o waszego dolara. Nie każdy dolar ma równą wartość. Ile wart jest twój dolar? — to zależy od tego, jak ty go wydasz i gdzie ty go wydasz. Ja ci to powiadam, a sam możesz to sprawdzić: dolar, wydany przez ciebie w firmie Sears Roebuck et Comp., jest naj większym dolarem w Stanach Zjednoczonych, albowiem największej za niego u nas możesz kupić. To właśnie czyni z nas największy skład towarów świata. Im bardziej my się rozwijać będziemy, tem taniej będziesz mógł u nas nabywać towary i tem większy będzie dolar, który u nas wydajesz".

Nie jest to czcza reklama amerykańska, lecz żywa prawda. Firma wspomniana, posiadająca 9 miljonów klijentów, rzeczywiście jest w stanie najtaniej sprzedawać swoje towary, a ponieważ ze zobowiązań swoich wywiązuje się sumiennie, przeto liczba klijentów nie maleje bynajmniej, ale stale rośnie.

RADJO.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
(fala 480 m.)

Na 6. VII.

PROGRAM

Warszawa. Godz. 15.00 — 15.15 Komunikat Gospodarczy. 17.00 — 17.25 — Dziesiąty wykład z cyklu „Najnowsza historja Polski" wygłosi prof. Henryk Mościcki 17.30 — 18.30. Bajki dla dzieci z udziałem p. p. Marji Balcerkiewiczówny, Haliny Czerniawskiej i Wandy Tatarkiewiczówny. 20.00 — 20.15 — Ko munikat rolniczy wygłosi p. Szczepan Mędrzecki. 20.30 — 22.00 — Wieczór operowy.

PROGRAM
KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH
na 6. VII.

Barcelona 325 m. godz. 22.00 — 23.00 Śpiew solowy — skrzypce — fortepian.

Brno. 521 m. godz. 20.00 — 21.00 Koncert chóru Foerstera.

Budapeszt. 560 m. godz. 17,00 — Koncert ork. salonowej; 20.330 koncert z udziałem solistów; 22.00 — Tańce muzyczny przez grafonolę.

Hamburg. 392.5 godz. 20.00 Koncert kwartetu z 1884 r.

Lipsk. 452 m. godz. 20.45 — 21.15 „Stare i nowe walce" koncert orkiestry; 22.00 — 23.00 Godzina poświęcona Mozartowi.

Londyn. 365 m. godz. 7.25 Wieczór Chopin'a 1. Noctur nes, op. 15 № 1 i 2; 2. Mazurek № 37 (A Flat Major) w wykonaniu p. Niedzielskiego; 8.30 1-szy i 2 gi akt z Rigoletto — opera Verdi'ego; 10 05 Akt 3 ci i 4-ty z Rigoletto.

Medjolan. 320 m. godz. 16.30 i 18 00 — koncert popolad niowy; 21.00 — 23.00 — Koncert wieczorny.

Paryż. 1750 m. godz. 20.00 — 30; Wielki koncert organizowany przez gazetę l'Echo de Paris

Praga. 368 m. godz. 16.30 — 17.30 koncert sekstetu radjo; 20.02 Wieczór muzyki francuskiej.

Rzym. 425 m. godz. 17.40 — 18.00 Jazz-Band; 21.10 „Giejsza" operetka Sindney Jones'a.

Wiedeń. 530 m. godz. 17.30 Beethovenowski kwartet smyczkowy; 19.00 — Uwertura do Fiedermaus, 20.00 — Cavalleria rusticana. 21.15 Wieczór lekkiej muzyki.

Wrocław. 418 m. godz. 22.30 — 24.00 — muzyka taneczna.

BINET—VALMER.

Zmarłe dzieci.

On je zabił. Tak, w swojej pamięci. Bo ten, w gruncie rzeczy, dobry człowiek o pięknej, zmysłowej twarzy, nie byłby w stanie popełnić zbrodni. W młodości spotkało go nieszczęście: Żona przyłapała go na gorącym uczynku, zażądała rozwodu i uzyskała go. Dzieci przyznano matce. On zabił je w swojej pamięci.

— Pani wyjechała przed chwilą i zostawiła list dla pana, powiedział stary służący.

Pan Mathieu Lombard uśmiechnął się do swego wiernego Józefa. Był to jego ostatni przyjaciel. Przez dwadzieścia lat, przynosił swemu panu listy od kobiet, które go stale opuszczały. Od czasu pierwszej krzywdy, żonie wyrządzonej, starał się Mathieu Lombard być dobrym dla swych przyjaciółek. Były mu one oddane, a jednak po pewnym czasie przynosił Józef list, w którym pisały: „Zmartwię cię, ale proszę wybaczyć mi". Nie martwiło go to wcale, ale nudziło. Bo Mathieu Lombard nie lubił zmian w swoim życiu.

— Znowu jedna, która odchodzi, Józefie.

— Znowu inna, która przyjdzie, panie.

Józef miał lat 60 a pan jego coś ponad 55.

Była godzina siódma wieczorem. Pan Mathieu Lombard wkładał smoking do obiadu.

— Czy pani zabrała kufry? zapytał nie otwierając listu.

— Tak jest i służącę i wszystkie klejnoty, jakie dostała od pana.

— Zupełnie jak tamte, dodał Mathieu Lombard.

— Co zrobić Józefie? Ty wyszukasz służącę, a ja przyjaciółkę.

— Pan znajdzie wcześniej niż ja.

— Trzeba mimo wszystko zjeść obiad! I jadł z dobrym apetytem.

— Doskonały kawior. Nie mogę zlorzeczyć bolszewikom, póki nam po sylają kawior tej jakości.

— Pan jest doprawdy pyszny — zauważył Józef. Kocham pana serdecznie!

— Kochaj mnie, przyjacielu. Nie skrzywdziłem nikogo w życiu, prócz tej jednej.

— Nie myśl pan o tem.

— Zdaje mi się, że ktoś dzwoni; otwórz Józefie.

— Czy nasz ojciec jest w domu?

— Pan tak rad będzie. Panowie pozwolą do salonu. Józef pospieszył do jadalni.

— Synowie pana!

Mieli żałobne ubrania i poważny wygląd.

Mathieu Lombard przerwał jedzenie tuczonej indyczki, zarówno smacznej jak kawior.

— Moi synowie?

— Pan musi ich przyjąć — mają takie smutne miny.

Czy ci mówiłem, że ich nie przyjmę? Poproś!

Weszli. Mathieu Lombard nie odkładając noża i widelca zapytał:

— Co nowego, dzieci?

— Mama umarła dziś rano, odpowiedział Maurycy.

— Spełniamy obowiązek... dodał Filip, marszcząc brwi.

Mathieu Lombard wstał:

— Dziś rano?

Wszystkie go opuściły.

— Czy była dłuższy czas chora?

— Bardzo długo ojcze, odpowiedział Maurycy.

— Pracowała póki siły starczyły, uzupełnił Filip.

Umarła? szepłał.

Wstydził się swego smokingu, kawioru i tuczonej indyczki.

— Moi biedni chłopcy! Czemuście mnie nie uprzedzili o tem?

— Ona nie byłaby pozwoliła na to, zapewnił Maurycy.

— Byliśmy umarłymi dla ciebie, oświadczył Filip.

— Nie posiadamy dość pieniędzy na pogrzeb.

— Umarła w nędzy, jęknął Mathieu Lombard i dodał: To była święta.

Tak, odpowiedzieli synowie.

Józef spojrzał na pana. Miał on żonę i dzieci i posyłał im co miesiąc swoją pensję.

— Józefie, zostaw nas, powiedział p. Lombard.

Po odejściu służącego odezwał się do dzieci:

— Chodźcie do mnie, niech was uściśnę.

Nie zbliżyli się do ojca. Mathieu Lombard nie żył dla nich.

— Dam wam tyle pieniędzy, ile chcecie.

— Potrzebujemy tylko na pogrzeb. Pieniądze jakie zarabiamy starczą na nasze życie, ale nie na pochowanie mamy.

Józefie, zawołał p. Mathieu Lombard, przynieś mi ze szkatułki 10.000 franków dla moich dzieci.

Kiedy Józef wrócił z paczką pieniędzy, ojciec z niedbałym ruchem podał ją synom. Weźcie to i przyjdźcie do mnie nazawsze. Jestem taki opuszczony.

— Nie przyjdziemy.

Odjechali. Józef szlochał.

— Wszystko umarło, mój stary. Idź Józefie, poszukaj służącej, a ja poszukam przyjaciółki. Wszystko umarło.

Tłum. S. Br.

LORD FAŁSZYWIE ZEZNAWAŁ.

Romantyczny Clifford.

Londyn, 3 lipca.

Młody baron Clifford, który niedaw no ożenił się z córką niejakiej pani Merrick, znanej jako królowa klubów nocnych, skazany został przed kilku dniami w Londynie za złożenie fałszywych, zaprzysiężonych zeznań. Zarzuco no mu mianowicie, że 10 marca r. b. złożył fałszywą przysięgę, aby uzyskać od biskupa londyńskiego pozwolenie na ożenienie się z Dorotą Merrick.

Prokurator w przemówieniu swem zaznaczył, że oskarżony baron Clifford zgłosił się 10 marca do kancelarji biskupiej w Londynie, aby uzyskać pozwo lenie na ślub i nazwał się tam Edwardem Russeliem, oraz podał, że ma lat 21. Zaznaczył on wówczas, że jest synem inżyniera Jacka Russella.

W gruncie rzeczy jednak oskarżony ma dopiero lat 19 i jest baronem Cliffordem. Gdyby podał prawdziwe daty, to nie mógłby się ożenić bez zezwolenia swej matki, bo bez takiego zezwolenia i kancelarja biskupia nie wydałaby mu odpowiedniego, zezwalającego świadectwa.

Dzięki temu podejściu odbył się bardzo uroczysty ślub w kościele farnym, a fałszywe daty wciągnięte zosta ły do ksiąg parafialnych. Natychmiast po ślubie oskarżony wyjechał wraz z żoną na kontynent europejski.

Obrońca oskarżonego apelował do trybunału, w którym jako przewodniczący zasiadł burmistrz Londynu — ażeby miał wzgląd na romantyczną stro nę tej sprawy i młody wiek oskarżone go. Oskarżony zakochał się w niezwyk le pięknej, młodej dziewczynie, a będąc przekonanym, że jego miłość napotka wielorakie przeszkody, użył sposobu, który pozwolił mu spełnić swe życzenie bez żadnych trudności i odroczeń. Nie miał on wprost pojęcia, że popełnia przestępstwo. W takiem mieście jak Londyn wiele młodych ludzi robi to, czego się robić nie powinno, a tylko jeden z pośród tej całej falangi młodzieńców dostał się przed kratki sądowe. Obrońca wskazał także i na to, że jego klijent poszedł otwartą drogą albowiem wziął ślub w jednym z głównych kościołów, a ponadto zapowiedź o ślubie, ogłoszona była w gazetach tak, iż nikt nie był w błąd wprowadzony.

Burmistrz nie uznał wywodów obrońcy za słuszne i oświadczył, że źle spełniłby swój obowiązek, gdyby nie na łożył na oskarżonego najwyższej kary, jaką może wyznaczyć, mianowicie, gdy by nie skazał go na zapłacenie 50 funtów grzywny, a ponadto zwrotu kosztów w wysokości 10 f. i 10 szylingów.

Po tem oświadczeniu burmistrza ob rońca zapytał:

— Czy mój klijent, nie mógłby u zyskać dwutygodniowej zwłoki celem zebrania potrzebnej sumy?

— Wszak pański klijent jest człowiekiem zamożnym — odrzekł burmistrz.

— Nie, jeszcze nie jest zamożnym człowiekiem, mój klient musi pracować na własne utrzymanie, albowiem z administracji majątku jego ojca otrzymuje on tylko określoną rentę.

W rezultacie burmistrz skazał oskarżonego na grzywnę i dał mu dwa tygodnie czasu na wystaranie się o pie niądze.

Zaznaczyć należy, że rodzina Cliffordów należy do najstarszej szlachty angielskiej.

Pozorna śmierć czy letarg.

W paryskiej akademji medycznej odczytano niezwykły raport doktora Stankiewicza z Chicago.

Donosi on, że małżonka jego trzy lata temu zapadła na paraliż tak kompletny, że nie czuć było prawie jej od dechu.

Przez trzy lata nie poruszyła jednym palcem. Oczy miała otwarte, ale przez cały czas nie zmrużyła ani razu powieki. Gdyby nie drobne pulsacje serca możnaby było przypuszczać, że nie żyje.

Karmiono ją zastrzykami i wpompowywaniem specjalnych substancyj do żołądka.

Dr. Stankiewicz jednakowoż twierdził, że poznawał a raczej odgadywał po oczach swej małżonki, iż zachowała słuch, wzrok i pełną świadomość. To też godzinami całemi siedząc przy łóżku swej nieszczęśliwej małżonki, czytał jej gazety i książki, opowiadał jej wszystko co nowego zaszło w rodzi nie i u przyjaciół.

Nie pomylił się.

Miesiąc temu, po nocy, podczas której szalała niezwykła burza, pani Stankiewiczowa naraz poruszyła się, wstała i stała się zupełnie normalną kobietą.

Okazało się, że pamięć jej i wrażliwość były bardziej jeszcze wyostrzone podczas tej pozornej śmierci, niż u istoty normalnej. Pamiętała ona niemal dosłownie całe rozdziały z Sienkiewiczowskiej trylogji, które jej Dr. Stankiewicz odczytywał podczas letargu.

ZE ŚWIATA MODY.



Nowy wybryk amerykanek.
Modne amerykanki wpadły na pomysł umieszczania na kolanach portretów znanych malarzy.

Nieprzemakalne płaszczyki.

Nowości w dziedzinie mody są kolorowe płaszczyki nieprzemakalne, które choć bardzo niedawno się ukazały, cieszą się ogromnem powodzeniem.

Powodzenie to na długo jest zapewnione, bowiem słoneczne miesiące letnie zaczynają należeć do rzadkości, a deszcz staje się zjawiskiem niemal codziennem. Przytem płaszczyki te są bardzo ładne i niezmiernie praktyczne. Robione są z jedwabnej dość grubej gumy, w najprzeróżniejszych kolorach, fasonem angielskim, lub też mają kilka wąskich pelerynek u kołnierza. Guma używana na owe płaszczyki, ma jeszczę tę właściwość, że zmoczona deszczem nabiera bardzo ładnych srebrnych połysków. Kobiety więc, nawet podczas największej sloty będą teraz wyglądały ładnie i świeżo.

Najbardziej noszone kolory są: różowe „fraise" i pawi zielono błękitny. Śliczne są też gorące żółte i pomarańczowe.

Oczywiście, kapelusz powinien być dostosowany w kolorze i z tejże gumy. Najmodniejsze są berety z fałdami na boku zebranemi i okolone ma lutkiem rondkiem.

Dawne, szare zielonawe i bronzowe nieprzemakalne płaszcze z impregnowanej gabardiny, zupełnie wyszły z mody.

Jak mężczyzna powinien się ubierać

Włoskie przysłowie powiada: „Dove viene il sole, non viene il me dico" (gdzie dochodzi słońce, tam nie przychodzi lekarz). Z tego też względu letnie ubranie kobiet, umożliwiające dostęp wpływom powietrza i słońca jest o wiele higieniczniejsze, aniżeli ciężkie ubranie męskie. Lekarze i higjeniści coraz częściej poruszają ten temat, wysuwając żądanie, aby mężczyźni tak, jak kobiety, nosili w lecie lekki kapelusz, przezroczyste pończochy i lekkie obuwie, aby stanowczo pozbyli się sztywnych kołnierzyków i nadmiernej wagi obowiązującego dotychczas ubrania. Zalecają również, aby mężczyzna w czasie upału obnażał ramię tak samo, jak to czyni kobieta.

Męski strój tylko wtedy odpowiada wymogom higjeny, jeżeli jest kostjumem sportowym. —

Pozatem jednak ciężkie ubranie męskie w lecie jest wręcz niezdrowe. —

Oczywiście nowa moda jak każda inna, musi być lansowana systematycznie, albowiem poszczególny mężczyzna, któryby się nie wybrał na ulicę w takim powiewnym, letnim stroju, nie uzyskawszy na to uprzed nio sankcji ogółu, naraziłby się na pośmiewisko, a może nawet na szykany ze strony policji.

Sjoniści-rewizjoniści nie utworzą oddzielnej federacji.

BERLIN, 5 go lipca (Tel. wł.). Wczoraj odbył się tu zjazd sjonistów-rewizjonistów. Przyjęto między innemi rezolucję, protestacyjną przeciwko prześladowaniom stosowanych w Rosji Sowieckiej wobec sjonistów. W następnej rezolucji, zjazd powitał sjonistów rosyjskich i życzył im powodzenia w ich ryzykownej pracy.

Zebrani na zjeździe uchwalili, że sjoniści-rewizjoniści pozostaną na dal w ogólnej organizacji sjonistycznej, nie tworząc odrębnej federacji.

Bernard Shaw jako artysta filmowy.

Nieprawdopodobny fakt stał się rzeczywistością.

Bernard Shaw, który dotychczas uparcie wzbraniał się od udzielenia poz wolenia na sfilmowanie, którejkolwiek ze swoich sztuk, dał się obecnie przekonać pewnemu reżyserowi filmowemu i sam ma grać do filmu. Kosztowało to bezwątpienia wiele trudu, a jeżeli Shaw zdecydował się na podobny krok, to tylko dlatego, że zapragnął zadokumentować swoje uznanie dla niezwykle oryginalnego pomysłu reżysera Bachne ra. Pod tytułem „Tajemnica charakteru pisma" Bachner inscenizuje film, w którym wybitni literaci, malarze, rzeźbiarze, jakoteż aktorzy i aktorki mają grać główne role. Mianowicie każda z tych wybitnych osobistości pisze jakiś komunikat do publiczności kinowej. Ten „komunikat" w rękopisie fotografuje się na ekranie, a jednocześnie znany grafolog na podstawie tego urywku pisma daje publiczności analizę charakteru autora. Na taki współudział w filmie zgodził się Bernard Shaw. Naturalnie to, co Bernard Shaw dla tego filmu na pisał, jest zgodnem z dotychczasową ironiczną twórczością słynnego pisarza. Bernard Shaw powiada: Moi kochani, nie pozwólcie, ażeby wam zawracono głowę, bo ja na to nigdy nie pozwalam. Naprawdę to jestem ja i pismo to również jest moje, ale pozatem to wszystko jest humbug, humbug i jeszcze raz humbug.

Piotr Loti i „Medame Chrysanteme"

Ze wspomnień o słynnym francuskim pisarzu.

Powieść Piotra Lotiego „Madame Chrysanteme" o małej Japonce, zakochanej beznadziejnie w europejskim oficerze i kończącej tragiczną śmiercią samobójczą, dostarczyła libretta do znanej opery Pucciniego „Madame Butterfly".

Któż nie wzruszał się cierpieniem miłosnem Japonki, kto jej nie współczuł i nie opłakiwał jej smutnego losu. Ale fantazja poetycka, rzeczywistość, to dwie różne rzeczy. Kiedy pewnego razu przyjaciele zapytali Lotiego, dlaczego kazał biednej małej „Madame Chrysanteme" umrzeć tak okrutną śmiercią, Loti uśmiechnął się i odparł:

— Biedna mała Chrysanteme sprawiła mi wielkie rozczarowanie. Pożegnałem się z małą Japonką i miałem się już udać na pokład swego parowca, gdy nagle pochwyciła mnie za serce tak silna tęsknota, takie nieodparte pragnie nie zobaczenia jej raz jeszcze, że skoczyłem do łodzi i pospieszyłem do niej. Cichutko wchodzę do domu i drżę cały na myśl, że znajdę ją tonącą we łzach. Zdaleka słyszę jasny, wesoły śmiech. Madame Chrysanteme zaprosiła dwie swoje przyjaciółki i te trzy japońskie panie bawiły się rzucaniem sobie wzajem sztuk złota, które pozostawiłem mojemu japońskiemu motylowi, niby piłką. A ja myślałem, że ona będzie pocieszoną, że może nie przeżyje rozstania się ze mną. Od tego czasu wyzbyłem się złudzeń. Ale za to zemściłem się w powieści.

Oto jest powód, który skłonił Lotiego do tak wstrząsającego zakończenia jednej z jego najsłynniejszych powieści.

Wschód słońca 3 m. 22

Lipiec
7
Środa
25 Tamus

Zachód słońca 19 m. 58



Osobiste.

Łodzianka p. Tola Rozenblattówna ukończyła wydział filozoficzny uniwersytetu wiedeńskiego, uzyskując tytuł doktora filozofji.

* * *

W dniu 5 lipca rozpoczął korzystać z urlopu ławnik wydziału oświaty i kultury — Fr. Kruczkowski. Obowiązki ławnika Kruczkowskiego pełnić będzie na czas urlopu ławnik Hajkowski.

* * *

Łodzianka p. Helena Kryszek-Baumbergowa ukończyła wydział prawny i nauk politycznych na uniwersytecie warszawskim z tytułem magistra praw.

Nominacja.

Jak się dowiadujemy został p. Jakub Eisner, wiceprezes centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego, mianowany dekretem ministerstwa skarbu członkiem komisji odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy izbie skarbowej w Łodzi, stosownie do art. 36. Ust. o podatku dochodowym.

Dopłaty do paszportów na rzecz bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, w celu przyjścia z pomocą bezrobotnym i powiększenia funduszów specjalnych komitetów, mają być wprowadzone dobrowolne dopłaty do paszportów zagranicznych.

Dopłaty mają wynosić 50 zł. od paszportu zwykłego za 500 zł., 10 zł. od paszportu ulgowego kupieckiego i 5 zł. od ulgowego paszportu kuracyjnego. Dopłaty będą dobrowolne i propozycje czynione będą tylko ludziom zamożnym. (b)

Zmiana w wysokości komornego.

Ostatnio w niektórych pismach ukazały się wiadomości o wysokości komornego za trzeci kwartał r. b.

Wiadomości te są nieścisłe, gdyż zwyżka 6 proc. nie obowiązuje wszystkich lokali, ponieważ w myśl ustawy z 27 marca r. b. ustawa o ochronie lokatorów została zmieniona w ten sposób, że czynsz za mieszkania jednopokojowe i pokojowe z kuchnią pozostaje niezmieniony do końca roku bieżącego. W ten sposób za powyższe lokale płaci się jak i w poprzednim kwartale 43 proc. komornego przedwojennego. (b)

1000 dolarów dla żyd. komitetu ratunkowego.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu niesienia pomocy ubogim Żydom (ul. Sienkiewicza 3-5). Na posiedzeniu był obecny przedstawiciel „Joint'u“ p. Giterman. Po zapoznaniu się z działalnością komitetu, p. Giterman oświadczył, iż „Joint“ wyasygnował nowe 1000 dolarów na potrzeby łódzkiego komitetu ratunkowego.

W końcu posiedzenia uchwalono, iż prezes komitetu wraz z obydwoma wice-prezesami mogą w nagłym wypadku udzielać zapomogi petentowi bez opinji plenum komitetu.

Przedstawiciele Ligi Narodów w Łodzi.

Będą badali drogi wodne w województwie.

W sobotę 10 b. m. wieczorem przybywa do Łodzi komisja Ligi Narodów, delegowana dla zbadania stanu dróg wodnych w Polsce.

Obecnie komisja kontynuuje zwiedzanie Pomorza poczem uda się w Poznańskie. W sobotę rano komisja wyjeżdża z Poznania do województwa łódzkiego i zatrzyma się najpierw w Koninie, a następnie w Grodźcu, skąd przez Koło, Łęczycę, Ozorków i Zgierz przybędzie do Łodzi w sobotę wieczorem.

W niedzielę 11, b. m. komisja zwiedzi okolice miasta, zatrzymując się m. in. w Pabjanicach i Konstantynowie. Wieczorem członkowie komisji wyjadą z Łodzi do Katowic.

W sprawie szczegółowego ustalenia programu pobytu członków komisji w Łodzi i województwie, w najbliższych dniach odbędzie się w województwie konferencja starostów dotyczących powiatów, tj. konińskiego. kolskiego, sieradzkiego, tureckiego i łaskiego.

Export z Łodzi wzrósł w czerwcu.

Jest poprawa, ale nieznaczna.

Według ostatnich danych statystycznych, dotyczących eksportu towarów włókienniczych z Łodzi w m. czerwcu eksport ten po raz pierwszy od szeregu miesięcy ujawnił znaczną poprawę, według danych wywieziono z Łodzi w czerwcu towarów bawełnianych białych 11.182 kg. na sumę 160.130 zł., towarów bawełnianych kolorowych 197,895 kg. na sumę 2 milj. 58 tys. 876 zł., towarów półwełnianych 19.038 kg. na sumę 184.462 zł., w wełnianych 44.511 na sumę 662.800 zł. Ogółem wywieziono więc z Łodzi 272.605(5) kg. tkanin na sumę 3 milj, 66 tys. 270 zł. Eksport towarów włókienniczych do Gdańska wyraził się liczbą 122.300 zł. ogółem więc Łódź eksportowała w w czerwcu na sumę 3 milj. 188 tys. 570 zł. Wzrost eksportu spowodowany został zakupami przez Litwę (1 milj. 114 tys.), Rumunję (835.930 zł.), i Chiny (501.500 zł.). (c)

Inwestycje kasy chorych.

Kupuje i buduje.

Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo-gospodarczej kasy chorych omawiano sprawę zakupu placu pod budowę lecznicy oddziału powiatowego w Aleksandrowie.

Postanowiono zwrócić się do zarządu kasy o zakupienie, wybranego przez dyrekcję placu o powierzchni 2,700 łokci kwadr. za sumę 2,800 zł., przyczem koszta rejentalne poniesie nabywca.

O nabyciu tego placu zadecyduje ostatecznie rada kasy chorych.

Pozatem postanowiono m. in. przystąpić do budowy pawilonów w Tuszynku.

Jeden z pawilonów oddany będzie do użytku już na początku przyszłego sezonu letniego.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji lecznictwa, na którem omawiano sprawę normalizacji pracy lekarzy w ambulatorjach kasowych.

Powzięte w tej sprawie wnioski przedłożone zostaną zarządowi kasy chorych.

Wielki proces komunistyczny.

Drugi dzień rozprawy.

W dniu wczorajszym wobec rozważania sprawy przy drzwiach zamkniętych na salę rozpraw dopuszczono tylko mężów zaufania, których nazwiska zostały zakomunikowane sądowi przez oskarżonych onegdaj.

Wszyscy mężowie zaufania są zaopatrzeni przez kancelarję sądu w specjalne zaświadczenia

Od samego rana aż do godziny 1 i pół w dalszym ciągu przesłuchiwano oskarżonych. Oskarżeni do inkryminowanego im czynu nie przyznali się.

Świadków badano tylko czterech.

Niespodziewanie zjawił się główny świadek oskarżenia Rafał Witkowski, który w pierwszym dniu rozpraw był nieobecny, a którego zeznania mają mieć istotne znaczenia dla sprawy, mimo to iż świadek Witkowski nie był badany przez sędziego śledczego na śledztwie pierwotnem, lecz sam zgłosił się na świadka ze strony oskarżenia.

Dziś odbywa się badanie pozostałych świadków.

Jutro zabierze głos prokurator.

Zarobki robotników sezonowych zostały obniżone.

Jak wiadomo, ministerstwo robót publicznych uzależniło udzielenie dalszych kredytów na prace dla zatrudnienia bezrobotnych, od ujednostajnienia płac robotników, pracujących przy tych robotach, z wynagrodzeniami innych kategoryj robotników.

W sprawie tej odbyła się onegdaj w województwie konferencja pod przewodnictwem p. wicewojewody dr. Ossolińskiego, a przy współudziale delegata ministerstwa pracy i opieki społecznej, radcy Biesiekierskiego.

Z uwagi na to, że w mieście Łodzi robotnicy, zatrudnieni przez magistrat na robotach plantacyjnych i brukarskich z kredytów uzyskanych ze skarbu państwa, pobierają obecnie stawki dzienne w wysokości złotych 5,20, które są znacznie wyższe od pobieranych na terytorjum całego województwa zarówno w gałęziach przemysłu, jak i na robotach, wykonywanych kosztem Państwa — konferencja ustaliła, że stawka dzienna robotnika niewykwalifikowanego ma na wszystkich robotach wynosić nie więcej, niż 4,40 zł.

Przy robotach plantacyjnych i brukarskich będzie ustanowione pewne minimum wydajności pracy, a ci robotnicy, którzy wykażą to minimum, będą pobierać stawkę dotychczasową (5,20 zł.), wszyscy inni zaś stawkę 4,40 zł.

Ta ostatnia stawka stosowana będzie również do nowoprzyjętych robotników aż do czasu, gdy wykażą przepisane minimum wydajności pracy.

Konsolidacja organizacji pracowników umysłowych.

W dniu wczorajszym odbyła się pierwsza wspólna konferencja porozumiewawcza pomiędzy przedstawicielami międzyzwiązkowej komisji pracowniczej oraz rady okręgowej zw. pracowników umysłowych. Na konferencji tej omawiano konieczność skonsolidowania akcji pracowników umysłowych, a to w związku z wystąpieniem do przemysłowców z żądaniami podwyżkowemi.

W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono podtrzymywać żądanie udzielenia podwyżek pracownikom biurowym w wysokości 25 proc. W celu dokładnego zaznajomienia ogółu pracowników umysłowych z obecną sytuacją postanowiono urządzić szereg wspólnych wieców.



Drugi program „Azazelu“.

Przedstawienia, obejmujące drugi program „Azazela“ dobiegają końca.

Program ten cieszył się ogromnem powodzeniem dzięki wspaniałej grze „Azazelowców“.

Nie ulega wątpliwości, że trzeci program nie ustąpi pod względem doboru produkcji drugiemu programowi.

Teatr Miejski.

Dziś, w środę i jutro czwartek, dane będą ostatnie dwa przedstawienia wybornej krotochwili Wincentego Rapackiego (syna) „Papa się żeni“ z udziałem znakomitej artystki Mieczysławy Ćwiklińskiej w brawurowej roli divy operetkowej oraz K. Tatarkiewicza, Jarkowskiej, Kliszewskiego, Komornickiego i Fabisiaka w rolach ważniejszych.

Ceny najniższe (od 40 groszy do 4 zł).

W piątek druga i ostatnia premjera z Mieczysławą Ćwiklińską. Znakomita artystka odegra jedną z najlepszych swoich ról—rolę kokoty Ginetty w bulwarowej komedji paryskiej Armont'a i Gerbidon'a „Szkoła kokotek“. Reżyseruje Władysław Ryszkowski. W innych rolach ważniejszych: Halina Łapińska, Bielicz, Komornicki, Krotke, Szubert.

Teatr Letni. w parku Staszica.

Dziś i do końca tygodnia ostatnie przedstawienia cieszącej się olbrzymim powodzeniem aktualnej łódzkiej rewji Starskiego i Bolskiego „Hallo, Łodzianki“ z Jakubińską, Łapińską, Mrozińskim, Szubertem, Woskowskim, Wrońskim w rołach głównych.

Teatr Popularny

Dziś w środę i jutro w czwartek o godz 8,30 wiecz. po cenach najniższych ostatnie dwa razy świetny sensacyjny dramat p. t. „Śmierć cara Mikołaja II“. W piątek premjera pełnej humoru krotochwili ze śpiewami p. t. „Małżeństwo na próbę“ z pp. Zielińską, Bronowską, Rostańską pp. Moranowiczem, Urbańskim, Puchalskim, Góreckim, Gałęckim w rolach głównych, melodyjne piosenki oraz tańce w wykonaniu p. p. Nowińskich.

Odczyt n. t. „Tragedja małżeństwa“ w „Filharmonji“.

W piątek, 9 b. m. odbędzie się w sali „Filharmonji“ odczyt, który wzbudził bardzo żywe zainteresowanie w największych salach wykładowych w Małopolsce. Jest to prelekcja wybitnego krytyka d-ra Kanfera n. t. „Tragedja małżeństwa“.

... „to masz za swoją zdradę“ wykrzyknął zabójca.

Świadek w procesie „IGŁY“ zamordowany.

Komuniści zabili funkcjonarjusza policji Witkowskiego. — Uciekającego przed zemstą dosięgły kule na dworcu kolejowym.

Już drugi dzień toczy się w sądzie okręgowym proces, który wywołał wielkie wrażenie w całem mieście, zaostrzone jeszcze uchwałą sądu, w myśl której obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych.

Filarem oskarżenia w procesie jest niejaki

Rafał Witkowski,

który ongiś był nawet

prezesem związku młodzieży komunistycznej

w Kaliszu i członkiem związku „Igły“, którego 41 współtwórców zasiada właśnie na ławie oskarżonych.

Witkowski po porzuceniu partji i związku

wstąpił na służbę do policji politycznej,

i dzięki jego wskazówkom udało się władzy policyjnej „nakryć“ całą organizację, i członków jej posadzić na ławie oskarżonych.

Gdy wiadomem się stało, że Witkowski ma zeznawać w obecnym procesie, miejscowa organizacja

postanowiła go zgładzić

i łącznicy partji śledzili Witkowskiego dniem i nocą.

Gdy Witkowski dowiedział się o wyroku śmierci, który zapadł na niego w partji,

postanowił uciec z Łodzi,

gdyż pamiętał akt zemsty dokonany przez partję na osobie konfidenta Łuczaka przez Engla.

W tym celu o godz. 5ej po poł. udał się na dworzec Łódź Kal. aby wyjechać w niewiadomym kierunku w celu zmylenia śladów za sobą.

Nie przeczuwał jednak, że mści wa ręka partji stale śledzi i czuwa nad każdym jego krokiem.

I oto w momencie, kiedy znajdował się w odległości 100 metrów od dworca, to znaczy pod mostem kolejowym linji obwodowej, na zakręcie podszedł do niego jakiś młodzieniec, który

błyskawicznem ruchem wyciągnął rewolwer i ze słowami „to masz za swoją zdradę“

opuścił cyngiel dając do Witkowskiego

trzy następujące po sobie strzały.

Witkowski padł momentalnie na ziemię silnie broczący krwią. Sprawca samosądu partyjnego dokonawszy czynu, począł uciekać w kierunku miasta w stronę ulicy Karolewskiej do Łąkowej.

Zwabieni strzałami komendant posterunku policji na dworcu Łódź Kal. st. przodownik Pomorski i zastępca kierownika VI komisarjatu P.P. st. przodownik Szurgo zorganizowali natychmiastową pogoń.

Lecz dzięki inicjatywie i energji starszych przodowników Pomorskiego i Szurgota, uciekinier został schwytany.

Sprawca czynu ze spokojem oświadczył, iż dokonał zabójstwa Witkowskiego kierując się pobudkami czysto ideowemi i mszcząc się za prowokację Witkowskiego.

Schwytany jest stałym mieszkańcom m. Łodzi i nazywa się

Jakób Szyliński,

zamieszkuje przy ul. Brzezińskiej 35 ma lat 17 i jest wybitnym członkiem związku młodzieży kumunistycznej obwodu łódzkiego.

Podczas osobistej rewizji przy Szylińskim znaleziono kompomitujące dokumenty, jako to odezwy, sprawozdania z posiedzeń partyjnych oraz inne notatki.

Do ciężko rannego Witkowskiego wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził stan nader groźny i przewiózł go do szpitala św. Józefa przy ul. Drewnowskiej.

Jakóba Szylińskiego pod silną strażą przewieziono do aresztu śledczego przy ul. Kilińskiego.

Na miejsce przestępstwa przybyli: inspektor Niedzielski, komendant P. P. na miasto Łódź Izydorczyk, prokurator Markowski, sędzia śledczy Bądzikowski.

W szpitalu natychmiast poddano Witkowskiego operacji, lecz stan jego jest b. ciężki.

Jak się dowiadujemy, Szyliński stanie

przed sądem doraźnym,

za usiłowanie zabójstwa funkcjonarjusza państwowego.

Znów ofiara „farmazonów“.

Szyja Lipszyc z Wielunia przyjechał do Łodzi i po załatwieniu swych interesów szedł spacerem ulicą Nowomiejską.

W pewnej chwili doszli do niego jacyś dwaj jegomoście, którzy zaproponowali mu sprzedaż brylantowych kolczyków. Cena była nizka i po krótkich targach Lipszyc zapłacił za kolczyki 150 zł., by po godzinie się dowiedzieć, że padł ofiarą oszustów, którzy sprzedali mu zwykłe szkiełka. (b)

Pracownicy umysłowi muszą mieć cierpliwość.

Jak nas informuje fundusz bezrobocia, wbrew rozgłaszanym wieściom, narazie jeszcze mowy nie ma o dalszych sumach na zapomogi dla pracowników umysłowych.

Fundusz bezrobocia jeszcze żadnego zawiadomienia o wyasygnowaniu pieniędzy na ten cel nie otrzymał i zgłaszanie się do biur funduszu zainteresowanych, jest bezcelowe. (b)

Walka z wścieklizną psów.

Na murach miasta ukazały się obwieszczenia magistratu, tyczące się przeprowadzenia energicznej walki z wścieklizną wśród psów.

Magistrat, opierając się na zarządzeniach urzędu wojewódzkiego, popoleca wszyskim baczyć na wypadki wścieklizny i żąda natychmiastowego zawiadamiania o wypadkach wścieklizny władza, zabicia psa i trzymania wszystkich psów na uwięzi w kagańcach. (b)

Za kolportaż bibuły komunistycznej.

W dniu 8. października 1925 za aresztowany został przez okręgowy urząd policji politycznej niejaki Szlama Lewman (Drewnowska 11) za kolportaż „literatury“ komunistycznej.

Przy aresztowanym znaleziono ulotki, gloryfikujące czyn rozstrzelanego przez sąd lwowski Botwina, który zamordował konfidenta policji politycznej warszawskiej Cechnowskiego.

W sprawie tej w dniu wczorajszym odbyła się rozprawa w sądzie okręgowym łódzkim pod przewodnictwem sędziego okr. Hercberga.

Po przesłuchaniu świadków oraz po przemówieniach prokuratora Skabiszewskiego i obrońcy Dobranickiego— sąd skazał oskarżonego Lewmana na dwa lata twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Jutrzejszy „znaczek“ dla ubogich emigrantów żyd. do Palestyny.

W dniu jutrzejszym odbędzie na ulicach naszego miasta sprzedaż znaczka na rzecz ubogich emigrantów żydowskich do Palestyny. Organizacją dnia znaczka zajmuje się specjalny komitet pań i panów.

Należy się spodziewać, że ogół ludności żydowskiej w naszem mieście poparcie będzie z całej siły szlachetny ten cel.

Interwencja wojewody w sprawie dalszych kredytów.

Celem uzyskania dalszych kredytów na roboty publiczne, wstrzymanych ostatnio przez ministerstwo robót publicznych dla Łodzi i innych miast województwa łódzkiego, w dniu dzisiejszym p. wice-wojewoda dr. Ossoliński wraz z dyrektorem okręgowej dyrekcji robót publ. p. Stawskim wyjechał do Warszawy, gdzie odbędą się w powyższej sprawie konferencje u ministrów robót publicznych, pracy i opieki społecznej oraz spraw wewnętrznych.

Zatarg między rabinatem a zarządem gminy żydowskiej.

W ostatnich dniach powstał zatarg między zarządem gminy żydowskiej a rabinatem.

Rabinat na własną odpowiedzialność zaangażował kilku rzeżaków rytualnych, uważając iż leży to w jego kompetencji. Zarząd gminy zaś nie chce uznać tych rzeżaków. Wpłynął przeto wniosek do zarządu, aby przy objęciu agend rytualnego uboju gmina żydowska usunęła tych rzeżaków, którzy zostali zaangażowani przez rabinat.

Dziwny związek i dziwna podwyżka.

W swoim czasie, kiedy poszczególne związki zawodowe robotników przemysłu włókienniczego wysunęły żądania ekonomiczne dla swych członków, związek wykończalń i farbiarń wojew. łódzk. (Piotrkowska 84) otrzymał list od związku robotniczego p. n. „Jedność“ z żądaniem 85 cio procentowej podwyżki płac.

Zdziwiło to bardzo kierownictwo wspomnianego związku, albowiem jak wiadomo, wszystkie związki żądały podwyżki w wysokości 25 proc.

Obecnie po zlikwidowaniu zatargu z robotnikami w przemyśle włókienniczem, związek wykończalń i farbiarń wystosował list do związku „Jedność“ z oświadczeniem, iż członkowie tego związku mogą otrzymać jedynie tę samą podwyżkę, którą dostali robotnicy, zrzeszeni w innych związkach, t. j. 12 procent.

Do związku „Jedność“ należy mała garstka robotników przemysłu włókienniczego.

Ferje w gminie żydowskiej.

Dowiadujemy się, że wice-prezes zarządu gminy żyd. p. Berger ma zamiar odroczyć plenarne posiedzenia zarządu i rady gminy żydowskiej na przeciąg 6 tygodni.

P. Berger nosi się z tym zamiarem z tej przyczyny iż nie chce dopuścić, aby p. Karo, jako najstarszy z rzędu członek zarządu objął funkcje prezesa.

W przeciągu tych 6 tygodni miałby być czynny tylko sekretarjat gminy.

Tendencja zniżkowa na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich ceny kształtowały się zniżkowo przy wzmożonym popycie.

Płacono za masło 4.20 do 6.00, jajka 2.00 do 2.20, śmietana 1.50 do 2.00, ser 1.30 do 1.50, mleko 28 gr. do 30 gr.

Kartofle 7 do 8.00, buraki 12.00 do 13.00. marchew 22 zł. kalafiory 20 gr. do 1.50, szparagi 80 gr. do 1.20, ogórki 40 do 80 gr., czereśnie 80 gr. do 1.80, truskawki 1.20 do 2.00, agrest 0.75 do 1.20 itp. (b)

Przedłużenie akcji zapomogowej na sierpień.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu funduszu bezrobocia przyjęto wniosek zwrócenia się do dyrekcji o przedłużenie akcji pomocy doraźnej na sierpień na całym terenie województwa. Po uchwaleniu tego wniosku przewodniczący zarządu p. Kuliczkowski oraz p. Kowalski złożyli obszerne sprawozdanie z przebiegu konferencji, odbytych z naczelnym dyrektorem funduszu bezrobocia p. Kmitą podczas jego pobytu w Łodzi. (e)

Samorządy muszą troszczyć się o pomoc dla bezrobotnych.

Urząd wojewódzki w specjalnym okólniku polecił wydziałom powiatowym przejmować zastępczo czynności urzędów wypłat funduszu bezrobocia, na podstawie umów, zawieranych z zarządem obwodowym funduszu bezrobocia w Łodzi. W okólniku tym zwrócono uwagę na doniosłe znaczenie społeczne i państwowe prawidłowego funkcjonowania akcji zasiłkowej, ponieważ akcja ta wpływa uspakajająco na masy bezrobotnych, a więc tym samym na bezpieczeństwo publiczne. (e)

Bolszewicy nie przyjadą tak prędko do Łodzi.

Rokowania w sprawie zakupu znaczniejszej partji przędzy oraz 10—15 milj. worków jutowych w Łodzi przez sowiecką misję handlową w Warszawie natrafiają na szereg poważnych trudności spowodowanych konjunkturami gospodarczemi Unji sowieckiej.

Z tych właśnie względów o poważniejszych tranzakcjach manufakturowych z sowietami nie może być narazie mowy. W kołach przemysłowo-kupieckich Łodzi panuje przekonanie, iż prezes sowieckiej misji handlowej nie przybędzie do Łodzi przed końcem sierpnia. Według opinji tych kół o tranzakcjach na większą skalę będzie można pomyśleć dopiero we wrześniu, wówczas bowiem ustalone będą musiały być konjuktury wewnętrzne gospodarcze Rosji w związku z realizacją urodzajów i ogólnym programem ekonomiczno ekspertowym na rok 1927. (e)

Wiadomości gospodarcze

Minister Kwiatkowski a postulaty kupiectwa żydowskiego.

Wywiad z delegatem Centralnego Stow. Kupców radnym Bialerem.

Przed kilkoma dniami delegacja Centralnego Stowarzyszenia Kupców (Piotrkowska 10) w osobach p. p. prezesa

Fröhlicha, radnego Bialera i p. dyr. Barucha

wyjechała do Warszawy, gdzie przedłożyła p. ministrowi handlu i przemysłu Kwiatkowskiemu obszerny memorjał.

Memorjał ten zawierał postulaty kupiectwa łódzkiego, oraz „specyfikację" wszystkich jego bolączek.

Po powrocie delegacji z Warszawy, zwróciliśmy się do

p. radnego Bialera,

z prośbą o wyłuszczenie nam swych poglądów na dalsze koleje memorjału i wrażeń jakie wywarła na nim rozmowa z nowym ministrem.

Zacznijmy od końca—odpowiada nasz interlokutor—a więc od wrażeń.

Jak panom zapewne wiadomo, już niejednokrotnie bywałem delegowany w podobnych wypadkach.

Wrażenia, jakie odniosłem tym razem, różnią się zasadniczo od poprzednich.

Wszyscy poprzedni ministrowie, na wszelkie przedłożone im memorjały, postulaty i żądania mieli stereotypową odpowiedź:

„Co będzie w mojej mocy, uczynię i dołożę wszelkich starań aby sprawa była jaknajpomyślniej załatwiona."

Jeśliby sposób załatwiania tych memorjałów miał być miernikiem mocy i wpływów tych ministrów, to trzebaby było ze smutkiem skonstatować, że

władza poprzednich ministrów równała by się zeru,

albowiem wszystkie memorjały i postulaty

odkładane były

od calendas graecas i

zapełniały półki archiwum ministerjalnego.

P. minister Kwiatkowski przyjął nas zupełnie inaczej, broń Boże nie w tem znaczeniu, że był mniej uprzejmy, niż jego poprzednicy, ale w tem — że obiecując wprawdzie szczegółowo rozpatrzeć nasze postulaty,

nie przyrzekł narazie niczego.

Przyznam się panom szczerze, żetem ują[?]nas całkowicie, na pierwszy bowiem rzut oka poznaliśmy, że mamy do czynienia z

człowiekiem czynu, a nie pustych frazesów.

—Czy minister Kwiatkowski traktował memorjał jako

zwartą całość,

czy też rozpatrywał

poszczególne jego punkty? — pytamy.

— Pan minister zastanawiał się nad każdym punktem oddzielnie i traktował je, jako zupełnie odrębne.

W odpowiedziach jego wyczuć można było

głębokie i wszechstronne zrozumienie rzeczy.

Na pytanie moje, czy prędko dostanie kupiectwo kredyty, p. minister odpowiedział:

—„Narazie nie można prawie o tem marzyć. WSZELKIE BOWIEM GWAŁTOWNE ZMIANY POLITYKI KREDYTOWEJ NIE OPARTE NA SILNYCH I TRWAŁYCH PODSTAWACH MUSZĄ DOPROWADZIĆ DO RUINY"

Z tej odpowiedzi wyczułem, że tym razem na stanowisku ministra handlu i przemysłu zasiadł

człowiek powołany.

Następnie, w toku konferencji, poruszyliśmy sprawy celne i — izb handlowych.

P. minister bardzo przychylnie potraktował nasze postulaty.

Nic nie obiecywał, ale wyraził chęć

zwołania konferencji wszystkich stowarzyszeń,

by łącznie z niemi uzgodnić poszczególne postulaty ze swoim programem **uzdrowienia życia gospodarczego.**

— A według zdania pana, jakie będą dalsze koleje tego memorjału? — pytamy.

— Mam to przeświadczenie — kończy nasz interlokutor — że jeśli

da się ministrowi Kwiatkowskiemu możność wypełnienia jego programu gospodarczego, życie gospodarcze Polski zostanie radykalnie uzdrowione, boję się jednak, że jakieś kombinacje partyjne spalą jego zamiary na panewce.

Daj Boże, żebym się, co do tego ostatniego mylił — dodaje na pożegnanie radny Bialer. **W.**

U PROGU SPEKULACJI.

Łódź, 6 lipca.

W ubiegłym tygodniu złoty na giełdach krajowych i zagranicznych wykazał tendencję wybitnie zwyżkową.

Dolar rozpoczął ubiegły tydzień (poniedziałek 28) kursem ponad 10. W przeciągu całego tygodnia ciągle zniżkował i był już ofiarowany po 8.85 przy dużej podaży.

Przy tak wybitnie stałej zniżkowej tendencji publiczność nie skupywała dolarów; przeciwnie rzucała na rynek te rentowne waluty, by je sobie taniej w przyszłości odkupić.

Bank Polski dzięki skupywanym zapasom obcych walut opanował całkowicie sytuację walutową, a kursy przezeń ustalane były miarodajne w obrotach międzybankowych i prywatnych.

Różnica pomiędzy kursem prywatnym a oficjalnym całkowicie się zacierała...

Lecz nagle...

Staje się rzecz dziwna i nie dla wszystkich zrozumiała.

Gdy przedtem czyniono wszystko, by nie dopuścić do spadku złotego; obecnie czyni się wszystko, aby nie dopuścić do podniesienia się kursu złotego gdy dolar na czarnej giełdzie spada, na urzędowej — się podnosi.

Powiadają nam, że zwyżka złotego nie jest obecnie pożądana ze względu na eksport.

Zwolennicy utrzymania kursu dalara na poziomie 9, a może i 10 złotych znajdują jednak przeciwników, którzy twierdzą, iż bez uszczerbku dla eksportu w obecnych warunkach kurs dolara może się obniżyć do 9 a nawet do 7.50 złotych.

Jednakowoż w interesie stałości życia gospodarczego należy z całą stanowczością dążyć do tego, aby kurs dolara został ostatecznie ustabilizowany, gdyż wszelkie wahania kursowe, czy to in plus czy in minus, paraliżują kalkulację w przemyśle i handlu.

Jesteśmy ciągle w niepewności, co będzie?

A ta niepewność jest zabójczą.

Przeto czynniki miarodajne winny się zająć wyjaśnieniem naprężonej sytuacji, w przeciwnym bowiem razie spekulacja walutowa, która w ostatnich dniach całkowicie osłabła, na nowo się rozpocznie.

Dzień dzisiejszy jest tego dowodem. **M. A.**

6 tysięcy dolarów dla chałupników żydowskich.

Apel nasz do społeczeństwa żydowskiego odniósł pożądany skutek.

Niedawno poświęciliśmy na tem miejscu obszerny artykuł sprawie żydowskich tkaczy—chałupników, których położenie w obecnej chwili jest wprost tragiczne. Apelowaliśmy do społeczeństwa żydowskiego o pomoc dla tego nawskroś produktywnego elementu, znajdującego się dziś w najskrajniejszej nędzy, a apel nasz — stwierdzamy to z zadowoleniem — nie pozostał bez echa.

Przedwczoraj przyjechał do Łodzi przedstawiciel „Joint'u", p. Giterman w towarzystwie przedstawiciela centrali żydowskich banków spółdzielczych, p. Trokenhejma, jakoteż przedstawiciel spółdzielni surowców, pana Rasnera. Panowie ci odbyli konferencję z prezesem związku chałupników p. Józefowiczem, z mężem zaufania tego związku adw. Wejcmanem, jakoteż z prezesem banku rzemieślniczego p. Ordynansem. Na konferencji omawiano sposoby przyjścia z pomocą chałupnikom, a przedewszystkiem zastanawiano się nad możliwością uruchomienia warsztatów. Przy tej sposobności oświadczył p. Giterman, że „Joint" **przeznaczył na ten cel 6000 dolarów.**

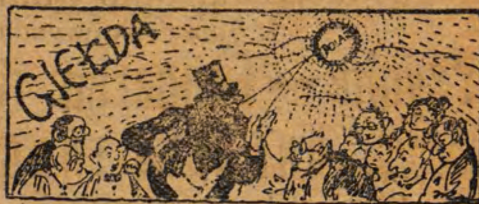
Postanowiono jako pierwszy krok uruchomić 10 warsztatów. Wyroby tych warsztatów będą wysyłane do Warszawy, do spółdzielni surowców, która zajmie się ich sprzedażą. O ile okaże się, że droga ta jest odpowiednią, będą uruchomione dalsze warsztaty.

Wybrano komisję, która ma się zająć całą tą sprawą i w której skład wchodzą pp. adw. Wejcman, Ordynans i Józefowicz.

Należy życzyć tej komisji, aby udało jej się zapewnić pracę chałupnikom żydowskim i w ten sposób uchronić ich przed nędzą, w której chałupnicy żyją już przez długi okres czasu.

Otwarcie banku kupieckiego.

Dnia 20 lipca zostaje otwarty bank kupiecki przy ul. Piotrkowskiej 10.



Dolar i Złoty.

Gorączka, jaka panuje na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym spowodowana jest zniżką złotego, którą sygnalizują z zagranicy i z całego kraju.

W Łodzi za dolara w dniu wczorajszym rano płacono 9.80 — 9.82. W ciągu dnia spadek złotego postępował w dalszym ciągu. Około obiadu za dolara płacono 9.40.

Wieczorem operowano dolarami po 9.50.

Materjału jest poddostatkiem, a chętnych do kupna znajduje się coraz więcej.

GIEŁDA.

Urzędowa ceduła giełdy warszawskiej z dnia 6 lipca 1926 r.

Dol. St. Zjedn. 9.15 (sprzedaż 9.17, kupno 9,13).

DEWIZY.

Belgja	23.20	23.26	23.14	
Londyn	44,84—44.79	44.90	44.68	
New-York	9.20	9.22	9.18	
Paryż	24 65	24.55	24.61	24.49
Szwajcarja	178 50	178.94	178.06	
Sztokholm	247,35	247.95	246.75	
Włochy	31,60	31.68	31.52	
Wiedeń	130.28	130.30	129.98	

AKCJE.

Bank Polski 63.00 60.50
Bank Zachodni 0,80 0.75 0.80
Bank dyskontowy 5.25
Bank Zw. sp. zarobk. 4.00
Gosławice 1,25,
Michałów 0.13
Cukier 1 55 1.60 1.62
Nobel 1.55
Węgiel 44.00—43.00
Częstocice —
Łazy —
Lilpop 0,57,—0.55—0.56
Modrzejów 2.00—1.95
Norblin —
Ostrowiec 4.10—4.00—4.10
Parowozy 0,13—
Rudzki 0.77 0.74 0,76
Starachowice 0,90—0.87—0.91
Zawiercie —

Londyn, 6.7. (PAT). Zamknięcie giełdy. N.-York 4.86 ,7|16 Holan. 12, 11, 3|8 Francja 180.25, Włochy 141.,50 Niemcy 20.43 Szwajcarja 25.12. i pół. Hiszpanja 30.86 i pół. Danja 18.35 Szwecja 18.14.75. Norwegja 22.15. Praga 164,18. Wiedeń 34.45

Paryż, 6. 7. (PAT). Zamknięcie giełdy. Londyn 181.50. N. York 37.20. Belgja 94.40. Hiszpanja 584 50 Włochy 127.60 Szwajcarja 715. Danja 982. Holandja 1488. Norwegja 814, Szwecja 995. Praga 111.60 Rumunja 17.65. Wiedeń 5.23.

Gdańsk, 6. 7. (PAT). Zamknięcie giełdy. 100 złotych polskich 55.93 —56.07, czek na Londyn 25.17,75. telegraficzna wypłata na Warszawę 55.93—56.07.

Notowania złotego polskiego w dniu 6-go lipca 1926 r. Za 100 złotych: Londyn 47,50, Zurych 53,00 — Berlin wypłaty na Warszawę 45.27 — 45.73, na Katowice 45.36 — 45.87, na Poznań 55.68— 45.82. Gdańsk 56.68 56,82. wypłata na Warszawę 56.43 — 56.57.

Pierwsza jaskółka...

W dniu wczorajszym firma „Krusze i Ender" podwyższyła ceny na swe wyroby o 5 proc.

Przyczyną podwyżki jest 12 proc. dodatek do zarobków robotniczych.

Kino „NOWOŚCI“

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!

Dziś 3 gwiazdy ekranu

Olga Gzowska, Osip Runicz i M. Czernow

w 8-mio aktowym dramacie

Psyche—Tancerka Katarzyny II-ej

— Nad — program: **ONI JAKO TANCERZE** komedja w 2 — aktach. —

Ceny miejsc codziennie na wszystkie seanse

I m.—75 gr., II m.—60 gr., III m.—30 gr.

Kinematograf „OŚWIATOWY“

Wodny Rynek

DLA DOROSŁYCH! Od 5 b. m. DLA DOROSŁYCH!

Bezrobotny król

Najweselsza komedja bieżącego sezonu w 9 częściach.
W roli głównej znakomity komik FRIDOLINI.

DLA MŁODZIEŻY! DLA MŁODZIEŻY!

Sieroca dola

Dramat w 7 częściach. W roli głównej MARY PICKFORD.

„NATAWIS“

Radioaparaty

i części składowe

własnych wytwórni.

Dogodne warunki kupna.

ODDZIAŁ w ŁODZI

Piotrkowska 152,

tel. 42-20.

Lecznica

lekarzy specjalistów

i gabinet lekarsko-dentystyczny

Zgierska 17, tel. 16-33.

Dr. Rakowski	Choroby nosa, gardła, uszu.	10—11, 2—3 6.30—7.30.
Dr. Różaner	Choroby skórne i weneryczne.	10—11, 1—2.
Dr. Goldsztajn-Polak	Choroby oczu.	1—2, 7—8.
Dr. Justman	Choroby nerwowe.	12—1, 7—8
Dr. Rozencwajg	Choroby dzieci.	10-12,30, 4-5.
Dr. Papierny	Choroby kobiece i akuszeryjne.	11.30—1 5—6.
Dr. Kantor	Choroby chirurg.	3-4 niedz. 1-2.
Dr. Wajnberg	Choroby wewn., serca i płuc.	11—1, 5.30—7
Dr. Stupel	Roentgenolog.	10—12, 4—6.
Lek.-dent. L. Prusak	Lekarz-dentysta.	10—2.
Lek.-dent. N. Rozes	Lekarz-dentysta.	4—7.

Lecz. zębów, jamy ustnej, korony, mosty i t. d.
Przy lecznicy — utworzono **instytut roentgenologiczny.**
Leczenie chorób skórnych (FAWUS) za pomocą promieni Roentgena, naświetleniem i prześwietleniem lampą kwarcową, djatermą, elektryzacją. :—: WSZELKIE ANALIZY.

Kurs dla jąkających się.

Szczepienia przeciwko szkarlatynie od 4-5 pp.
LECZNICA OTWARTA również w NIEDZIELĘ.
WIZYTY NA MIEŚCIE.

Czyś zaabonował już

Wiadomości Codzienne?

Długoletni Pensjonat

dla dzieci i młodzieży 468

Dr-owej HUZARSKIEJ

otwarty został w MICHALINIE, willa Józefa Liechtensztula.

Sześcio morgowy las, polana, kanalizacja.
Kuchnia wykwintna. Usługa pierwszorzędna. Ładne, dużesłoneczne pokoje.

Ponieważ oceniasz crème Simon

MYDŁO SIMON

jest bezwątpienia twem mydłem ze względów hygienicznych. Mydło to odpowiedniem jest przy staraniu się o doskonałe utrzymanie naskórka, nie drażni skóry, ale ją oczyszcza, zapewniając jej gładkość i zapach.

Sprzedaż wszędzie. **Krem, puder i mydło SIMON** Sprzedaż wszędzie.

Perfumerie SIMON

59 Fg. St. Martin PARIS.

Sprostowanie.

Niniejszym stwierdzam, że wezwanie moje umieszczone w „Wiad. Codz.“ w dniu 6 b. m. nie ma nic wspólnego z nazwiskiem Wiślicki.

Stanisław Zimniak.

Wzorowe paryskie

Paski-Gorsety

Andrzeja 7, miesz. 8, front.

Dr. med.

Robinson

— ordynuje —

w Poddębiu

willa Kowalskiego.

Dr. med: STUPEL

12 Szkolna 12

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem: (Roentgen, lampa kwarcowa). Elektroterapia. PRZYJMUJE od 6—9 wieczór.

Maszynistka wykwalifikowana poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Oferty sub. „Maszynistka“ do adm. „Wiadom. Codz.“ 675

Sprzedam damski rower w dobrym stanie. Wiadomość w administracji „Wiadomości Codziennych“.

Maszynę do pisania w dobrym stanie kupię okazyjnie. Wiadomość tel. 41-28,

Do dobrze prosperującego

przedsiębiorstwa

istniejącego od 1886 r. poszukuje się

spólnika

z kap. dolarów 5000—6000

Oferty proszę składać do admin. niniejszego pisma pod „S. H. B. 5000“ 645

Poszukuję

posady biurowej.

Piszę również na maszynach różnych systemów. Pracowałem w większych firmach łódzkich. Oferty sub. „M. R.“ do adm. niniejszego pisma.

Kupię

dobrze prosperujący dom

w Berlinie

za sumę do dolarów 10.000.

Oferty sub. „Czysta hipoteka“ proszę składać do administracji „Wiad. Codz.“ 657

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentyst.

ul. Piotrkowska 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10-11 i od 6—7 „ 12-1 „ 4—7
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 10-11 i od 7—8 „ 12-2 „ 4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. Fokszański „ I. Szreiber	Od 1.30—2.30 „ 4-5
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman „ M. Feldman „ Ch. Zeldowicz-Klaczkowa „ G. Zand-Tenenbaumowa	Od 11-1 „ 5.30—7.30 „ 3-5 niedz., Wtorek, Czwartek, Sob. Od 3-5 niedziela, pon., środa, piątek
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1-2.30
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun „ J. Sołowiejczyk	Od 12-3 „ 5-8
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1—2 6—8 w niedz. 12—2
Choroby uszu gardła nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3—5
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacenbogen	Od 9-11 i od 8-9 „ 11—2 „ 2—5 „ 5—8

Lecznica czynna od 9 rano do 9 wiecz.

Wykonywa się operacje, NAŚWIETLANIA LAMPĄ KWARCOWĄ, elektryczne i analizy.

Zęby sztuczne, korony, mostki złote platynowe i t. d. Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna.

Dr. med.

Zygmunt Datyner

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 w. Piramowicza 11, (dawniej Olgińska) telefon 48-95. 59

Dr. med.

M. Glazer

ul. Zielona 6

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—10 12—2 i od 7—8 w.

Dr. med.

G. Rozenberg

Gdańska 44, tel. 24 44

Choroby wewnętrzne. Specjalność: choroby żołądka i kiszek. Przyjm. od 3.30-4,30, w lecznicy „Sanitas“ od 9—10 i od 6—7. 112

Dr. med.

L. Prybulski

Zawadzka 1.

Telefon Nr. 25-38.

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa i promieniami Roentgena. Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4—6 Oddzielna poczekalnia.

Zgubiono broszkę brylantową na ul. Cegielnianą między domami № 4 i № 18. Łaskawy znalazca zechce ją zwrócić za wysokim wynagrodzeniem do administracji niniejszego pisma.

Poszukuję 3 pokojowego mieszkania ze wszelkiemi wygodami w centrum miasta. Pożądane I piętro, front. Wiadomość: telefon 37-09.

400 złotych złoży kaucji były kierownik domu ekspedyc. przyjmując każdą posadę od zaraz. Zgłoszenia dla „400“ do adm. niniejszego pisma.

Kupię pianino tylko marki „Szredera“. Oferty sub. „2000“ do administracji „Wiadomości Codz.“ Zawadzka 7

Lokal 3—4 pokoje ze sklepem na ul. Piotrkowskiej od ul. 6-go sierpnia do Zawadzkiej poszukiwany. Oferty sub. „Zaraz 300“ do adm. „Wiad. Codz.“

Poszukuję pokoju kawalerskiego z oddzielnem wejściem. Oferty pod „Śródmieście P.R.“ składać w Admin. „Wiad. Codz.“ Zawadzka 7.

Studentka Uniw. Warsz. władająca językiem hebrajskim, przyjmie lekcje na lato. Ewentualnie kondycję na wyjazd w charakterze nauczycielki. Zgłoszenia sub. „Pedagogiczka“.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne“.

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7